

Jerzy POŚPIECH

Wspólną drogą do Uniwersytetu Opolskiego (Ze wspomnień, listów, dokumentów i opracowań)

Do sięgnięcia po pióro sprowokowała mnie publikacja zatytułowana *Droga do powołania Uniwersytetu Opolskiego*, wydana pod redakcją Marii Nowakowskiej (Opole 2012). Nie będzie to jednak recenzja, lecz spisane z notatek, dokumentów i z pamięci wspomnienia z wybranych lat (1990–1995) mojej 50-letniej pracy nauczycielskiej. Dziś należę do najstarszych żyjących, emerytowanych nauczycieli akademickich byłej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu (1954–1994) i powołanego na fundamentach jej oraz Diecezjalnego Instytutu Teologiczno-Pastoralnego Uniwersytetu Opolskiego (od 1 października 1994 roku). Sięgam do lat 1990–1995, kiedy sprawowałem funkcję ostatniego rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP), a następnie pierwszego rektora Uniwersytetu Opolskiego.

Wiele różnych wydarzeń miało miejsce w całym czterdziestolecu istnienia WSP w Opolu, a później Uniwersytetu. Wyższej Szkole Pedagogicznej przyszło nawet walczyć o przetrwanie (druga połowa lat 50. XX wieku). Był taki wiceminister szkolnictwa wyższego – Henryk Golański, który ostentacyjnie „grzmiał”, że w Opolu nie jest potrzebna żadna wyższa uczelnia, całkowicie wystarczą na zachodzie Polski wyższe szkoły w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i w Poznaniu. Po co tworzyć dalsze, które będą zmuszone korzystać z cudzej kadry profesorskiej? Na szczęście burzę udało się przetrwać (rektorem był wówczas prof. Stanisław Kolbuszewski, głównie dzięki jego energicznym staraniom udało się ocalić opolską WSP od degradacji i bytowania ewentualnie jako wyższej szkoły zawodowej). Odtąd my, jako nauczyciele akademicy, myśleliśmy już nie o dalszym „trwaniu”, lecz stale towarzyszyła nam świadomo-

mość konieczności zbudowania uczelni o najwyższym, bezpiecznym statusie uniwersyteckim. Nie wystarczyła już pozycja najlepszej – obok WSP w Krakowie – wyższej szkoły o profilu pedagogicznym. Kadencją, w czasie której główną energię skierowano na zrealizowanie uniwersyteckich aspiracji, były lata 1984–1990, a zwłaszcza 1988–1990. Rektorem był wtedy rusycysta prof. Stanisław Kochman. Początkowo ani władze centralne – polityczne i rządowe, ani lokalne – wojewódzkie i miejskie, nie sprzyjały naszym planom. Zapamiętałem ironiczne komentarze partyjnych funkcjonariuszy z Warszawy, wygłaszane w czasie jednej z narad w Turawie. Na nic zdały się m.in. moje informacje i prośby, gdy jako prorektor zostałem wydelegowany „dyplomatycznie” przez rektora do obrony „racji” środowiska i władz WSP. Władze uczelni nie zraziły się jednak przeciwnościami i w 1988 roku doprowadziły do powstania Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu. Był to ważny i trafny krok. Pracom przewodniczył początkowo ówczesny wojewoda mgr inż. Kazimierz Dzierżan. Wkrótce zaczęła działać komisja, której zadaniem było opracowanie „modelu” uniwersytetu, oraz zespoły merytoryczne. Przystąpiono do gromadzenia materiałów niezbędnych do tego, aby przygotować projekt profilu uczelni. Stanowisko władz centralnych i Ministerstwa Edukacji Narodowej nadal pozostawało negatywne.

Socjalistyczny ustrój Polski wyraźnie chylił się ku upadkowi. Mówiono nam: „Pozostańcie najlepszą uczelnią pedagogiczną, a nie słabym uniwersytetem”. Przekonywano nas, że środowisko naukowe i akademickie nie dorosło jeszcze do uczelni o typie uniwersyteckim. „Bardziej potrzebna jest na Śląsku Opolskim uczelnia kształcąca wysoko wykwalifikowane kadry nauczycieli”. Wysiłki Społecznego Komitetu, niestety, nie powiodły się. Zakończyła się też wtedy kadencja rektora prof. Stanisława Kochmana.

W tym czasie w Polsce odbyła się transformacja ustrojowa i polityczna, a w szkolnictwie wyższym (nie tylko) nastąpiła dotkliwa bieda finansowa. Czuliśmy się wszyscy jak powstańcy po klęsce. Moje, i nie tylko moje, nadzieje na utworzenie uniwersytetu odżyły po wyborach nowych władz uczelni. W ich wyniku 26 października 1990 roku wyborcy powierzyli mi stanowisko rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wybory jeszcze po wielu latach wspominam z pewnym niesmakiem. Poprzedziła je bowiem ostra kampania, starannie przygotowana na rzecz wyboru profesor Barbary Rzeszotarskiej, dyrektorki Instytutu Chemii. Rekomendowała ją m.in. moja koleżanka ze studiów, prof. Dorota Simonides, wychwalając jej talenty menadżerskie, organizatorskie i pozycję naukową. Nie przeczę, że była bardzo poważnym kandydatem. Prowadzono namiętne perswazje nawet wśród moich magistrantek-elektorów. Złamano również ciszę wyborczą. W dniu wyborów w sali do głosowania leżało mnóstwo kartecek z tekstem rekomendacji dla prof. B. Rzeszotarskiej. A jednak to mnie wy-

brano rektorem z niedużą przewagą, choć sam nie prowadziłem żadnej kampanii. Według monografisty *Alma Mater Opoliensis* prof. Stanisława S. Nicieja „szokujący” i niezrozumiały był fakt, że „Trybuna Opolska” dopiero na jednej z ostatnich stron numeru poinformowała o tym wyborze w formie suchej wzmianki. Myślę, że gdyby wynik wyborów był inny, miejscowe media zareagowałyby zgoła inaczej. Konsternacja była widocznie zbyt bolesna. Nie zapomniałem pierwszej godziny tuż po głosowaniu. Strona przegrana namawiała mnie w gabinecie rektora do rezygnacji. Przekonywano mnie jak ucznia: „To bardzo trudna i odpowiedzialna funkcja, a czas jest dramatyczny”. A przecież społeczność akademicka знаła mnie o wiele wcześniej niż kontrkandydatkę. W uczelni pracowałem od 1955 roku. Dwukrotnie pełniłem obowiązki prorektora i szereg innych. Widocznie los tak chciał, a wyborcom bardziej odpowiadał mój „prouniwersytecki” program, a nie obietnice „poprawy sytuacji finansowej uczelni” i dużej autonomii dziekanów oraz dyrektorów instytutów. Społeczności uczelnianej bardziej zależało już wtedy na skoncentrowaniu działań zmierzających do powołania uniwersytetu. Uważam, że poza wszystkim nie nadeszły jeszcze czasy, aby w naszej Szkole rektorem mógł być ktoś spoza Wydziału Filologiczno-Historycznego, a w dodatku kobieta! Stało się to dopiero po kilkunastu latach. Moja pierwsza kadencja trwała od 1 grudnia 1990 roku do 31 sierpnia 1993 roku. Z okazji wyboru otrzymałem kilkanaście listów gratulacyjnych. W moich zbiorach mam dwa, które szczególnie mnie uradowały. Pan wojewoda inż. Ryszard Zembaczyński pisał:

Proszę przyjąć serdeczne gratulacje w związku z wyborem Pana na rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

Elekcja ta jest dowodem uznania dla dotychczasowego dorobku naukowego, który dokumentuje związki historyczne i kulturowe Śląska Opolskiego z macierzą, jest również wyrazem powszechnego, niekwestionowanego autorytetu Pana Profesora. Myślę, że kierowanie wyższą uczelnią w naszym regionie jest zadaniem szczególnie odpowiedzialnym. Ośrodek akademicki na Opolszczyźnie powinien się stać centrum intelektualnego oddziaływania na wszystkich mieszkańców w duchu integracji, ale również poszanowania i tolerancji odrębności etnicznych, narodowych i kulturowych.

Żywiąc nadzieję na kontynuowanie dotychczasowej współpracy między Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Urzędem Wojewódzkim proszę jednocześnie o przyjęcie życzeń wszelkiej pomyślności i dalszych osiągnięć naukowych. Opole, grudzień 1990.

Z perspektywy lat z zadowoleniem mogę stwierdzić, że staraliśmy się z dobrym skutkiem spełnić oczekiwania pana wojewody, zawsze życzliwego nam włodarza Śląska Opolskiego. O moim wyborze pamiętał też kurator oświaty i wychowania w Opolu mgr Czesław Chmielewski. Z 26 października 1990 roku pochodzą następujące życzenia:

W imieniu własnym, w imieniu społeczności nauczycielskiej Opolszczyzny składam Panu najserdeczniejsze gratulacje w związku z wyborem na stanowisko rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Wyrażam głębokie przekonanie, że tak, jak to było dotychczas, będzie Pan Rektor utrzymywał ściśle kontakty z nauczycielami zwłaszcza języka polskiego na terenie naszego województwa. Jest Pan dla nich wzorem w szlachetnym, ale nieustępliwym zmaganiu o tę wartość, która dla nas Polaków ma wymiar największy – o piękno i czystość ojczyściej mowy.

Życzę Panu jednocześnie wybitnych osiągnięć organizacyjnych, naukowych, ale także napisania jeszcze wielu książek, tak bardzo oczekiwanych przez wszystkich, dla których przywiązanie i miłość do Ziemi Opolskiej, do Polski mają znaczenie najwyższe.

Jestem przekonany, że nie zawiodłem oczekiwań pana kuratora, moje bowiem, a także uczelni kontakty naukowe i dydaktyczne z kuratorium, a zwłaszcza z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, stały się odtąd jeszcze intensywniejsze i bogatsze. Z panem kuratorem łączyła mnie zresztą od dawna przyjaźń.

Wracam teraz do mojego programu wyborczego. Dominowały w nim dwa główne cele:

1. Przygotowanie uczelni do sprostania wymogom tzw. algorytmu, który obowiązywał wówczas w szkolnictwie wyższym i decydował o środkach finansowych, jak też o randze uczelni.

2. Doprowadzenie do powołania uniwersytetu.

Dla całej Szkoły, zwłaszcza dla mnie i najbliższych współpracowników, oznaczało to ogromny wysiłek. Po niepowodzeniach poprzedniej kadencji prof. Stanisława Kochmana i Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu mało kto wierzył w możliwość zrealizowania mojego programu wyborczego w ciągu jednej, przecież skróconej, trzyletniej kadencji. Przypomnieć wypada, że dla polskiego szkolnictwa były to lata wyjątkowo chude. Otrzymywaliśmy bardzo skąpe środki i tylko na najbliższy kwartał! Wiele uczelni zadłużyło się wtedy, nam jednak dzięki profesjonalnej i mądrej polityce finansowej pani kvestor, mgr inż. Marii Najdy, udało się uniknąć błędów. Z wdzięcznością wspominam moich najbliższych współpracowników. Prorektorami byli: prof. Grzegorz Bryll (ds. nauki i współpracy z zagranicą), prof. Piotr Blaik (ds. dydaktyki) i docent dr Janusz Kyzioł (ds. studenckich, z którym, niestety, nie układała mi się współpraca), dziekanami: prof. Zdzisław Piasecki (Wydział Filologiczno-Historyczny) i prof. Andrzej Gawdzik (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii). Administracją kierował dr Tadeusz Kampczyk, a przewodniczącym Zarządu Towarzystwa Przyjaciół WSP w Opolu był inż. Ryszard Zembaczyński, opolski wojewoda.

Tuż po moim wyborze zostałem przyjęty przez księdza biskupa prof. zw. dra hab. Alfonsa Nossola, ordynariusza Śląska Opolskiego. Potem w czasie naszych dość regularnych i serdecznych spotkań uzgadnialiśmy plany współpracy,

terminy wyjazdów m.in. do ministrów, a później również na posiedzenie senatu Uniwersytetu Wrocławskiego.

Na naszym pierwszym spotkaniu, na moją oficjalną prośbę jako rektora, ksiądz biskup wyraził zgodę na objęcie funkcji przewodniczącego Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu (zresztą już wcześniej był o to nieformalnie proszony), który to Komitet wznowił wkrótce działalność już w mocno zmienionym składzie. Z mojej inicjatywy i polecenia powołany został duży zespół do opracowania *Wniosku o utworzenie Uniwersytetu Opolskiego*¹. Do tej pory pracowano nad „koncepcjami” czy „modelami” uniwersytetu, ale nie nad udokumentowanym wnioskiem. O przewodniczenie w pracach Zespołu poprosiłem prorektora Grzegorza Brylla. Utworzono osiem podzespołów. Wśród członków Zespołu było piętnastu pracowników WSP, czterech księży i profesorów Instytutu Teologiczno-Pastoralnego oraz ośmiu pracowników Instytutu Śląskiego. O tych faktach tak pisał prof. Stanisław Malarski:

Po pewnym okresie ustania prac Społecznego Komitetu w roku 1991 zachodzą istotne zmiany nadające nowe dynamiczne impulsy do działania Komitetowi. Momentem przełomowym w staraniach o uniwersytet była inicjatywa i decyzja rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. dr. hab. Jerzego Pośpiecha o opracowaniu odpowiedniego wniosku i wystąpieniu z nim do Ministerstwa Edukacji Naukowej. Mimo że inicjatywa ta nie spotkała się z przychylnym przyjęciem w Ministerstwie Edukacji Narodowej, kierownictwo uczelni przystąpiło na początku 1991 roku do gromadzenia potrzebnych materiałów. W pracach tych czynnie uczestniczyli prorektorzy: prof. G. Bryll i prof. P. Blaik. Prace prowadzone były w dwóch głównych kierunkach, wytyczonych decyzjami rektora prof. Jerzego Pośpiecha. Zadanie opracowania pełnego wniosku do MEN oraz do zaopiniowania przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego powierzone zostało prof. Marii Nowakowskiej (zastępca przewodniczącego Społecznego Komitetu) i prof. Stanisławowi Gajdzie (sekretarzowi Społecznego Komitetu) oraz ks. dr. hab. Helmutowi Sobeczce, z doraźnym udziałem innych osób. Drugi kierunek działań, wytyczony decyzjami rektora prof. Jerzego Pośpiecha, powołanie pod przewodnictwem dyrektora administracyjnego WSP dra Tadeusza Kampczyka zespołu do spraw przygotowań lokalowych, inwestycyjnych i finansowo-ekonomicznych. Podjęte energiczne działania w krótkim czasie zwiększyły stan posiadania lokali, budynków i gruntów pod przyszłe inwestycje, co wzmocniło argumentację merytoryczną wniosku o powołanie uniwersytetu².

Z czasem zmniejszyła się liczba członków podzespołów. W skład prezydium Społecznego Komitetu powołano wojewodę inż. Ryszarda Zembaczyńskiego,

¹ Zob. *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego 1 X 1994*, oprac. merytor. P. Blaik, G. Bryll przy współud. L. Pawluk i L. Żuraw, Opole 1995, s. 25–26.

² S. Malarski, *Droga do uniwersytetu. Aspekty prawno-organizacyjne*, „Śląsk Opolski” 1994, nr 3(14), s. 27.

Marszałka Sejmiku Województwa Opolskiego prof. dr. hab. Leona Troniewskiego, ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczkę, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Teologiczno-Pastoralnego, filii KUL, oraz mnie, niejako z urzędu jako rektora. Obecność osoby ks. prof. H. Sobeczki nie jest tu przypadkowa. Już co najmniej od 1988 roku ks. bp A. Nossol, od lat gorący orędownik idei uniwersytetu w Opolu, na spotkaniach poświęconych tej sprawie deklarował gotowość pomocy ze strony Kościoła. Zgłaszał akces włączenia Diecezjalnego Instytutu Teologiczno-Pastoralnego i Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie w strukturę przyszłego Uniwersytetu Opolskiego. Delegatem księdza biskupa został ks. H. Sobeczko, dyrektor Instytutu. Jak się okazało, był to znakomity negocjator i jeden z głównych współtwórców Uniwersytetu. Zwolennikiem takiej koncepcji uczelni był również przewodniczący Społecznego Komitetu, ówczesny wojewoda dr inż. Kazimierz Dzierżan, a potem nowy wojewoda inż. Ryszard Zembaczyński. Moją jeszcze inną, jak się okazało, ważną inicjatywą po wyborach była decyzja zmierzająca do przeprowadzenia koniecznych zmian w wewnętrznej strukturze uczelni, takich zmian, aby spełniała wszystkie niezbędne wymagania ministerialnego algorytmu oraz umacniała argumenty i zasadność utworzenia uniwersytetu. Zwrócił na to również uwagę po latach profesor zw. dr hab. Stanisław Nicieja, autor wspomnianej unikatowej i cennej monografii *Alma Mater Opoliensis*: „Rektor Jerzy Pośpiech koncentrował się głównie na problemach organizacji wewnętrznej uczelni i aktywizacji procesów dydaktycznych”³. Wyjaśniam, tak było w mojej pierwszej kadencji. Szło przecież o jak najlepsze przygotowanie uczelni, podmiotu naszych starań o uniwersytet, a zatem o uporządkowanie posiadanej bazy materialnej (ponad 30 obiektów do użytku naukowo-dydaktycznego, wśród nich trzy domy studenta, dwa domy profesora, dwa hotele asystenckie, Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Dąbrowie Niemodlińskiej „pałac i duży park”) oraz uwzględnienie we *Wniosku* „dóbr” pozyskanych przez włączenie do przyszłego uniwersytetu Instytutu Teologiczno-Pastoralnego (16 sal wykładowych w Opolu i Nysie, biblioteka, internaty dla studentów; w budowie był nowy gmach; Instytut kształcił 7 tys. studentów).

Zinventaryzowano i uporządkowano istniejącą bogatą aparaturę naukowo-dydaktyczną. Dokonaliśmy dokładnego przeglądu i uporządkowania kadry nauczającej. Wspólnie z Instytutem Teologiczno-Pastoralnym zatrudnialiśmy 103 profesorów i doktorów habilitowanych oraz ponad 400 adiunktów i asystentów. Martwiły nas pewne braki w uprawnieniach akademickich do nadawania stopnia doktora habilitowanego; należało przyspieszyć starania o ich uzys-

³ S.S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie, fakty, wydarzenia: księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004, s. 180.

kanie (w 6 dyscyplinach mieliśmy uprawnienia do nadawania stopnia doktora, a tylko w trzech do nadawania stopnia doktora habilitowanego: językoznawstwo, literaturoznawstwo, historia). Wiele wysiłku włożyliśmy w zmodernizowanie struktury organizacyjnej uczelni. Nowy gmach Biblioteki Głównej znacznie wzbogacił potencjał dydaktycznej substancji i poprawił notowania szkoły.

Z ważniejszych wydarzeń 1991 roku pamiętam posiedzenie senatu z uroczystym wręczeniem przeze mnie nominacji na stanowisko profesora wszystkim doktorom habilitowanym uczelni (17 stycznia). Potem 19 lutego na zaproszenie księdza dyrektora Helmuta Sobeczki odbyliśmy roboczą naradę. Uczestniczyli w niej: rektor, prorektorzy G. Bryll i P. Blaik oraz kilku innych pracowników. Stało się to po oficjalnej rezygnacji Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Instytutu Śląskiego z uczestnictwa w tzw. federacji przyszłego uniwersytetu. A więc – po sześciu latach *de facto* straconych, czyli po dwóch kadencjach Stanisława Kochmana, należało zaczynać prawie wszystko od nowa. Wiernymi idei uniwersytetu z Wydziałem Teologicznym pozostały więc już tylko Diecezjalny Instytut Teologiczno-Pastoralny i Wyższe Seminarium Duchowne w Nysie.

22 kwietnia 1991 roku ks. biskup A. Nossol, wojewoda R. Zembaczyński i ja złożyliśmy wizytę ministrowi edukacji narodowej. Rozmawialiśmy o naszych staraniach uniwersyteckich. Szło bardzo opornie. Nie uzyskaliśmy żadnych zapewnień i poparcia. Za to z przyjemnością wspominam mój wyjazd 25–27 listopada 1991 roku do uniwersytetu w Ostrawie. Towarzyszył mi prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. G. Bryll. Odnowiliśmy dotychczasową współpracę podpisaniem oficjalnej umowy. Dzięki niej pozyskaliśmy kilku czeskich naukowców do pracy w Zakładzie Bohemistyki. Jego „dobrym duchem” i kierownikiem był „dysydent” prof. Jiří Damborský, zatrudniony już wcześniej w opolskiej WSP.

A teraz o innym wydarzeniu. Oto 12 czerwca 1991 roku niespodziewaną wizytę złożył władzom uczelni wiceminister edukacji narodowej prof. Roman Duda. Chyba przyjechał na „przeszpiegi”. W czasie spotkania miałem okazję zreferować stan naszych starań o uniwersytet i uzasadnić je. Sprawa nie była mu obca. Z uznaniem mówił o ogólnej sytuacji i o ogólnokrajowej randze Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, a jednak uważał, że jeszcze nie czas na podjęcie ostatecznej, pozytywnej decyzji w sprawie uniwersytetu. Powiedział mi: „Proszę, aby Pańska uczelnia nie wysyłała żadnego oficjalnego wniosku w tej sprawie”. Oczywiście zataiłem przed nim fakt, że *Wniosek* taki jest przygotowywany. Poprosiłem też wtedy ministra o sformułowanie konkretnych warunków powoływania uczelni o statusie uniwersyteckim. O to samo prosiło go wówczas również prezydium Społecznego Komitetu. Podczas pożegnania minister R. Duda (matematyk) zwrócił uwagę, że zbyt niepokoją go niedobory kadry samodzielnej w Instytucie Matematyki i Fizyki: „Postarajcie

się poprawić sytuację, inaczej obniży to wasze możliwości ubiegania się o awans uczelni”.

Z dziekanem Andrzejem Gawdzikiem rozmawiałem już wcześniej na temat rozwiązania umów o pracę z „drugoetatowcami” i zintensyfikowania starań o pozyskanie na pierwszym etapie nowych pracowników samodzielnych. Możliwości były jednak minimalne. Minister R. Duda, cieszący się w ministerstwie i w środowiskach akademickich dużym szacunkiem, naszą uczelnię traktował z sympatią. Odniosłem wtedy wrażenie, że gdyby nie „odgórna” decyzja, której był przekazicielem, może nie odwoziliby nas wówczas od dalszych zabiegów. Gość z Warszawy dotrzymał słowa, gdyż na jego prośbę Rada Główna Szkolnictwa Wyższego (przewodniczył jej rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. A. Koj) przesłała nam na piśmie „Warunki merytoryczne powoływania uczelni wyższej typu uniwersyteckiego”⁴. Rada ustaliła je na swoim plenarnym posiedzeniu 16 czerwca 1992 roku. Ostatni mówił o konieczności uzyskania pozytywnej opinii zespołu powołanego przez Radę po zasięgnięciu oceny senatów trzech wytypowanych uniwersytetów. Z przewodniczącym zespołu odbyłem w Krakowie dłuższą i bardzo owocną rozmowę. Nasza sytuacja stała się odtąd klarowniejsza i napawała otuchą. W trójkę, tj. ksiądz biskup, wojewoda i ja, odbyliśmy jeszcze dwie następne podróże do kolejnych ministrów edukacji narodowej. Jeden z nich, o wojskowej proweniencji, żegnając opolską delegację, powiedział uszczypliwie: „Nie mogę wam pomóc, najwyżej zaszkodzić!”. Minister ten na pewno nam nie pomógł.

Nasze prace przebiegały teraz w szybszym tempie i to dwutorowo: 1. Społeczny Komitet skoncentrował się przede wszystkim nad ukończeniem ostatecznej wersji *Wniosku*. 2. Władze uczelni dokonały końcowego przeglądu i uporządkowania kadry naukowo-dydaktycznej (m.in. konieczne „przenosiny” kilku profesorów z jednego instytutu do drugiego), infrastruktury, prac administracyjnych itp.

Zintensyfikowaliśmy kontakty i wyjazdy służbowe. Ksiądz biskup A. Nossol złożył wizytę ministrowi edukacji narodowej oraz poczynił starania w celu uzyskania zgody władz kościelnych na powołanie Wydziału Teologicznego. W tym celu uczestniczył i zabierał głos w dyskusji na Konferencji Episkopatu Polski (25 sierpnia 1993 r.) i uzyskał potrzebną zgodę. Na prośbę księdza biskupa pozytywnie odpowiedziała też odpowiednim dekretem watykańska Kongregacja Wychowania Katolickiego w Rzymie (12 września 1994 r.). Ksiądz biskup brał udział jeszcze w kilku innych spotkaniach z osobistościami świata politycznego, rządowego i akademickiego (m.in. u premier Hanny Suchockiej wspólnie ze mną 25 listopada 1993 r., u wicepremiera Aleksandra Łyczaka i potem u Marszałka Sejmu Józefa Olekseo).

⁴ Zob. *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego...*, s. 27.

W tym też czasie sam odbyłem szereg konsultacji i podróży służbowych, aby pozyskać sprzymierzeńców, m.in. wśród rektorów uniwersytetów. Wykorzystywałem każdą naradę ogólnokrajową, prezentowałem osiągnięcia naszej szkoły jako kandydatki aspirującej do osiągnięcia „najwyższej półki” akademickiej.

W tym miejscu muszę powrócić wspomnieniami jeszcze do pierwszego roku mojej pierwszej kadencji. Podsumowałem go, zwyczajowo, podczas uroczystej inauguracji drugiego roku akademickiego 3 października 1991 roku. Pierwsze zdania sprawozdania brzmiały jak „bicie się we własne piersi”, jak *mea maxima culpa*: „Gdy poprzedni rektorzy podczas inauguracji nowego roku akademickiego składali przed Państwem swoje sprawozdania, nie zdarzało się, aby nie mówili o rozpoczętych lub zakończonych inwestycjach uczelnianych bądź o mniej lub bardziej ważnych remontach”, i oczywiście o innych sukcesach.

Narodziny nowego ustroju politycznego i społecznego oraz ekonomicznego w Polsce okazały się na początku, o czym już wzmiankowałem, bardzo niedobre dla szkolnictwa wyższego. Niemal wszystko zależało od sytuacji finansowej, która notorycznie jeszcze się pogarszała. A jednak, i tu miejsce na uwagi optymistyczne, mimo prowizorycznego budżetu udało się w uczelni przyznać pracownikom naukowo-dydaktycznym maksymalne stawki zgodnie z taryfikatorem kwalifikacyjnym, pozostałym pracownikom przyznać zaś premię do 20%. Wszyscy doktorzy habilitowani cieszyli się z nominacji na stanowiska profesorskie, co skutkowało wyższą pensją. Studenci również się nie uskarżali, ponieważ fundusz na pomoc materialną dla nich w całości pokrywał potrzeby. Udało się nam przeprowadzić jedynie kilka niezbędnych prac remontowych, ukończyć remont kapitalny budynku Instytutu Techniki.

Sporo zmian zanotowaliśmy w działalności dydaktycznej. Nastąpiła radykalna modernizacja siatek studiów i częściowo programów; wprowadziliśmy kilka nowych specjalności. Rozpoczęte zostały prace nad zmianą modelu kształcenia i nad jego unowocześnieniem (w celu podniesienia jakości nauki, zwiększenia umiejętności praktycznych młodzieży). Biblioteka Główna otrzymała ok. 2600 pozycji z darów zagranicznych.

A teraz chcę przekazać Czytelnikom kilka danych statystycznych. Na wszystkich kierunkach studiowało 6565 osób (na dziennych 4093). Martwiliśmy się, że nie wszyscy absolwenci mają zapewnioną pracę zarobkową (965, a wśród nich blisko 100 jeszcze poszukiwało pracy). Do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego wysłaliśmy solidnie opracowany wniosek o nadanie statusu Instytutu Nauk Ekonomicznych (stało się to wkrótce). Kontynuowana była działalność naukowo-badawcza w rozmiarach wtedy możliwych oraz działalność publikacyjna. Dość liczne były kontakty oraz współpraca z zagranicą; bardziej niż dotychczas kierowaliśmy się interesem i korzyściami naukowymi. Na wyróżnienie zasługiwała współpraca z Wyższą Szkołą Pedagogiczną

w Kilonii oraz Uniwersytetem w Tours we Francji. Zacieśniliśmy współpracę z Ołomuńcem i Ostrawą, mając na uwadze rozwój opolskiej bohemistyki. W dniach 21–23 kwietnia 1992 roku w Ołomuńcu i w Hradec Kralove podpisałem umowę o współpracy i pomocy w tworzeniu slawistyki w uczelni. Rozpoczęliśmy nowy rozdział w kontaktach i we współpracy z Diecezjalnym Instytutem Teologiczno-Pastoralnym oraz Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie, a więc z przyszlými współtwórcami uniwersytetu.

Informując w sprawozdaniu o zamierzeniach na kolejny rok akademicki, z naciskiem oznajmiłem, że mimo bardzo skromnego budżetu nie będziemy oszczędzać na nauce, badaniach i na dydaktyce ani też ograniczać płac pracowników uczelni⁵. Ocenilem, że prowadziliśmy prawidłową politykę socjalną. Wypłaciliśmy pracownikom trzynastą pensję, co w pewnym stopniu złagodziło skutki inflacji. W niewielu uczelniach się to udało. Z satysfakcją mogłem stwierdzić, że w zakończonym roku akademickim zaobserwowaliśmy zwiększoną aktywność i solidarność u moich najbliższych współpracowników: prorektorów, dziekanów, dyrektorów instytutów oraz w administracji z dr. Tadeuszem Kampczykiem, mgr inż. Marią Najdą i mgr Bożeną Pytel.

Naszym szanownym Czytelnikom zaprezentuję teraz władze uczelni, z którymi współpracowałem w pierwszej kadencji:

– osobowe: prorektorzy prof. Grzegorz Bryll (ds. nauki i współpracy z zagranicą), prof. Piotr Błaik (ds. dydaktyki), doc. dr hab. Janusz Kyzioł (ds. studenckich);

– kolegialne – komisje senackie: ds. badań naukowych (przewod. Stanisław S. Niciejka), ds. dydaktyki (doc. dr Zygmunt Łomny); ds. współpracy z zagranicą (prof. Feliks Pluta); ds. rozwoju kadr naukowych (prof. Maria Nowakowska); ds. informatyzacji uczelni (prof. Korneliusz Nowak); Komitet Wydawniczy (prof. Jerzy Pośpiech); Towarzystwo Przyjaciół WSP (wojewoda Ryszard Zembaczyński);

– dziekani: prof. Zdzisław Piasecki (Wydział Filologiczno-Historyczny); prof. Andrzej Gawdzik (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii); prof. Jan Długosz (dyrektor Biblioteki Głównej);

– administracja: dyrektor dr inż. Tadeusz Kampczyk; kwestor mgr inż. Maria Najda.

Krótko wspomnę o niektórych wydarzeniach, które miały miejsce w uczelni w 1992 roku (wg chronologii). W atmosferze niemal rodzinnej, ale uroczystej, przebiegało już drugie z kolei spotkanie opłatkowo-noworoczne, zorganizowane przez opolską filię KUL dla całego naszego środowiska akademickiego

⁵ Zob. J. Pośpiech, *Sprawozdanie z działalności WSP w Opolu w roku akademickim 1990/1991*, [w:] *Skład osobowy na rok akad. 1991/1992*, Opole 1991, s. 5–12; *Bez oszczędzania na nauce*, wywiad z J. Pośpiechem, „Trybuna Opolska” 1991, z 5 X.

(15 stycznia). Po powitaniu przez gospodarza, ks. prof. Helmuta Sobeczkę, życzenia zebrany przekazał ks. bp prof. Alfons Nossol. Dominowały w nich nadzieje na rychłe spełnienie wspólnych oczekiwań prouniwersyteckich. Mówca apelował o przyspieszenie prac zmierzających do zakończenia niezbędnych procedur formalnych i merytorycznych. Również i ja wyrażałem oczekiwanie, że na przyszłorocznym spotkaniu opłatkowym będziemy bliżej realizacji „wizji opolskiego uniwersytetu”. Z wystąpienia prof. Stanisława Gajdy – sekretarza Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu – dowiedzieliśmy się, że opracowano już *Wniosek* i że zostanie on zaprezentowany na lutowym posiedzeniu plenarnym Komitetu. Profesor z niepokojem zapytywał, czy uda się nam „przekonać konserwatywne i formalistycznie myślące centrum?”. W tym czasie na forum Społecznego Komitetu prof. Stanisław Malarski zaprezentował własny, alternatywny projekt, zawierający przede wszystkim aspekty prawno-organizacyjne przyszłego uniwersytetu. Nie został on jednak zaakceptowany.

Ważnym krokiem na drodze do utworzenia Wydziału Ekonomicznego w uczelni było zarządzenie ministra edukacji narodowej z 27 lutego 1992 roku o przekształceniu Instytutu Nauk Ekonomicznych w „podstawową jednostkę organizacyjną”.

W styczniu 1992 roku w ślad za poparciem kolegium wojewody (z 5 grudnia 1991 r.) wniosek o powołanie Uniwersytetu Opolskiego znalazł gorące przyjęcie również na zebraniu plenarnym opolskiego sejmiku, w tym marszałka prof. Leona Troniewskiego.

3 lutego 1992 roku otrzymałem do wiadomości, podobnie jak wszyscy polscy rektorzy szkół wyższych, tekst apelu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego uchwalony na posiedzeniu plenarnym 23 stycznia i skierowany do najwyższych władz Rzeczypospolitej. Zaniepokojona Rada apelowała o „szybkie i skuteczne poszukiwanie środków i sposobów zapobieżenia katastrofalnej sytuacji materialnej szkolnictwa wyższego w naszym kraju”. Wskazywała na niebezpieczne obniżenie poziomu edukacji społeczeństwa, ubożenie środowisk akademickich i ucieczkę utalentowanej młodzieży do zawodów zapewniających większe zarobki. Apel, jak wiele innych, nie skutkował poprawą sytuacji.

27 lutego 1992 roku podpisałem porozumienie w sprawie powołania ośrodka Alliance Française w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Stronę francuską reprezentował sekretarz generalny Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française dr Zdzisław Ryłko. Obecny był też delegat w Polsce Jean Claud Gonzalez. Kierownikiem została dr Krystyna Modrzejewska, pracownik naukowo-dydaktyczny naszej uczelni, inspirator porozumienia. Ośrodek wkrótce rozpoczął bogatą działalność. Wszystko to z czasem doprowadziło do utworzenia Zakładu, potem także Katedry Kultury i Języka Francuskiego.

Tego samego dnia – 27 lutego 1992 roku – na posiedzeniu senatu WSP powzięliśmy uchwałę, dzięki której od najbliższego roku akademickiego prowadzone miały być studia na dwunastu kierunkach, m.in. na ekonomii, politologii i naukach społecznych, ochronie środowiska oraz na wychowaniu technicznym. Już z tych przykładów wynika, jak daleko nasza szkoła odbiegała wtedy od profilu nauczycielskiego. Poszerzająca się oferta kształcenia stanowiła dodatkowy argument „uniwersyteckości”, uwidoczniiony w naszym *Wniosku*.

Na posiedzeniu senatu 16 kwietnia 1992 roku musiałem zakomunikować niedobłą wiadomość, że od 1 czerwca zawieszono będą zajęcia dydaktyczne w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Dąbrowie Niemodlińskiej. Oczywiście brakowało środków finansowych. Z tych samych względów uczelnia nie mogła realizować planu współpracy z zagranicą. Czekał na decyzję Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jakby tego było mało, od dyrektora dr. Tadeusza Kampczyka usłyszeliśmy kolejną smutną wiadomość: dotychczas uczelnia nie otrzymała żadnej dotacji na bieżące remonty. Ministerstwo milczało w sprawie zapotrzebowania na 20 miliardów złotych („starych”), niezbędnych na remonty. Obliczaliśmy, że tylko na remont pałacu w Dąbrowie Niemodlińskiej konieczna jest suma 9 miliardów złotych.

Wiele obiecywaliśmy sobie, tj. wojewoda i ja, po wizycie u rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Wojciecha Wrzesińskiego (pierwsza połowa czerwca 1992 r.). Prosił nas o poparcie naszych starań o utworzenie uniwersytetu i „w zasadzie” otrzymaliśmy je. Słowom przychylnym towarzyszyły jednak różne „obiekcje”.

*

Z pewnymi wypiekami na twarzach zapoznawaliśmy się z niecierpliwie oczekiwanym pismem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, która na swym plenarnym posiedzeniu 16 czerwca 1992 roku sformułowała konkretne „Warunki merytoryczne powołania uczelni wyższej typu uniwersyteckiego”. Odetchnęliśmy z ulgą, przekonawszy się, że spełniamy je wszystkie. W uzupełnieniu muszę dodać, że – zaproszony przez przewodniczącego Rady prof. Aleksandra Koję – wzięłem udział w pierwszej części posiedzenia plenarnego i w dłuższej wypowiedzi zreferowałem możliwie wszystkie argumenty „prouniwersyteckie”. Po oklaskach (!) zebranych osób i po późniejszej prywatnej rozmowie z członkiem Rady prof. Piotrem Wachem (rektorem opolskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej), z uczuciem nadziei wracałem do Opola. Pamiętam, że niepokoiły mnie krytyczne uwagi rektora A. Koję na temat „niedostatków” naszej WSP, za to w duszy dziękowałem za życzliwą wypowiedź prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu, obecnemu na plenarnym posiedzeniu w Krakowie. Po moim wystąpieniu członek Rady i nasz pracownik, prof. Marian Kaczmarek, zrezygnował z zabrania głosu w dyskusji, uznawszy, że jest ono już niepotrzebne. W styczniu

1993 roku wziąłem udział w jeszcze jednym posiedzeniu Rady, które wykorzystałem do przeprowadzenia rozmowy z przewodniczącym Zespołu, wytypowanego do opracowania opinii na temat „dojrzałości” opolskiej WSP do „przekształcenia” w uniwersytet. Po merytorycznej rozmowie odniosłem wrażenie, że zdobyłem przychylność mojego ważnego rozmówcy. Wkrótce przekonało mnie o tym pozytywne głosowanie członków Rady Głównej.

Druga połowa roku 1992 przebiegała głównie na oczekiwaniu przez nas opinii senatów trzech uniwersytetów wytypowanych przez Radę, na temat zasadności *Wniosku* o powołanie w Opolu uczelni o najwyższym statusie akademickim.

W gorącym wtedy lipcu ks. bp prof. A. Nossol jako przewodniczący Społecznego Komitetu i ja jako rektor WSP wzięliśmy udział w posiedzeniu senatu Uniwersytetu Wrocławskiego. Nie zapomnę ani tego dnia, ani ostrej dyskusji. W późniejszych publikacjach poczyniłem na temat naszych „starć” we Wrocławiu szereg wzmianek. W jednej z nich pisałem:

Mocno w pamięci tkwi mi dwukrotny udział w posiedzeniach senatu Uniwersytetu Wrocławskiego, który pod przewodnictwem rektora prof. Wrześnińskiego miał zaopiniować nasze starania o uniwersytet. Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Społeczny Komitet reprezentowali: ks. biskup A. Nossol, ks. prof. Helmut Sobeczko i ja, jako rektor (w posiedzeniu nie uczestniczyła senator prof. Dorota Simonides).

Krytycznymi i krzywdzącymi wypowiedziami niektórych senatorów zostaliśmy zmuszeni do stoczenia istniej batalii na argumenty i fakty. Bardzo taktowny, pełen godności i opanowania Ksiądz Biskup musiał mnie mitygować, ponieważ zbyt impulsywnie i emocjonalnie reagowałem na niezyczliwe i tendencyjne głosy kilku senatorów, *nota bene* zatrudnionych w naszej uczelni na tzw. drugim etapie. „Czy nie korzystniej pozostać bardzo dobrą szkołą pedagogiczną” – zapytywał jeden z senatorów, który potem w głosowaniu w Sejmie RP również nam nie sprzyjał.

Prof. Maria Nowakowska w swojej publikacji pisała m.in. o lipcowej dyskusji:

[...] Wywiązała się emocjonalna dyskusja, dotycząca przede wszystkim przyczyn odmowy WSI wejścia w strukturę przyszłej uczelni. Zapytano więc gości, czy ewentualnie w przyszłości nowy uniwersytet w Opolu byłby skłonny przyjąć w swoją strukturę WSI. Ks. bp prof. A. Nossol udzielił jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi. Z dyskusji wynikało także, że niektórzy senatorowie Uniwersytetu Wrocławskiego znali infrastrukturę WSI w Opolu i oceniali ją jako bardzo dobrą. Jeśli więc nie dochodzi do integracji WSP i WSI, istnieje obawa, że infrastruktura WSP i Diecezjalnego Instytutu Teologiczno-Pastoralnego nie zapewni prawidłowego funkcjonowania przyszłego uniwersytetu w Opolu. Postanowili więc sprawdzić, czy infrastruktura i wyposażenie aparaturowe WSP będzie wystarczające dla przyszłego uniwersytetu [...]⁶.

⁶ *Droga do powołania Uniwersytetu Opolskiego i stan jego dojrzałości po 18 latach*, red. M. Nowakowska, Opole 2012, s. 35.

Odniosłem wrażenie, że najzagorzalszym oponentom nie w smak była obecność Wydziału Teologicznego w strukturze Uniwersytetu Opolskiego. Zresztą do tej pory, mimo starań ze strony władz kościelnych, w Uniwersytecie Wrocławskim nie ma Wydziału Teologicznego. Gwoli sprawiedliwości muszę dopisać, że w dyskusji w lipcu 1992 roku obiekcje zgłaszali początkowo zarówno rektor prof. W. Wrześniński (późniejszy doktor honoris causa UO!), jak i kilku innych „zapalczywych” senatorów.

Żegnając się z senatorami, w imieniu WSP zaprosiłem władze uniwersytetu do zwiedzenia naszej uczelni i zapoznania się z „WSP-owskim wianem”. Wizyta, która doszła do skutku, okazała się dla nas korzystna. Przekonaliśmy się o tym na drugim z kolei posiedzeniu senatu we Wrocławiu 15 września 1992 roku. Opolan reprezentowali tym razem ks. prof. Helmut Sobeczko i ja. Wynik dyskusji i wypowiedzi był bardziej optymistyczny, choć nie brakło również zastrzeżeń merytorycznych. Dotyczyły one przede wszystkim niedoborów w kadrze samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych; formułowano obawy związane z bardzo trudną sytuacją ekonomiczną państwa, a więc i przyszłego uniwersytetu. Wyreczę się cytatem z publikacji M. Nowakowskiej:

W czasie pobytu w Opolu rektor i prorektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego zapoznali się z warunkami lokalowymi oraz wyposażeniem laboratoryjnym i nową biblioteką uczelni. Swoją pozytywną opinię z tej wizyty przekazali na posiedzeniu senatu w dniu 25 września 1992 roku, na którym rektor podał także „Warunki merytoryczne powołania uczelni wyższej typu uniwersyteckiego” [...]. W dyskusji stwierdzono, że przekazane we wniosku informacje nie pozwalają precyzyjnie ocenić, czy projekt powołania uniwersytetu w Opolu spełnia te warunki. Ponadto dyskusji nad poparciem idei utworzenia w Opolu uniwersytetu towarzyszyły pewne zastrzeżenia [...] ⁷.

A teraz ujawnię „maleńką tajemnicę”. W przerwie posiedzenia senatu poczęstowano ks. prof. H. Sobczkę i mnie kawą w gabinecie rektora. W pewnej chwili jeden z prorektorów powiedział do rektora W. Wrześnińskiego: „Wojtku, zgódź się na uniwersytet w Opolu, oni i tak go otrzymają. Czy chcesz się zapisać w historii jako oponent?”.

Tuż po zakończeniu posiedzenia udzieliłem krótkiego wywiadu dla wrocławskiej telewizji. Wyrażałem nadzieję, że wizja opolskiego uniwersytetu stała się bliska realizacji, tym bardziej że kilka dni wcześniej – 17 września – senat Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął uchwałę popierającą powołanie u nas uczelni typu uniwersyteckiego. To nic, że uchwale towarzyszyła „przestroga”: „Realizacja tej idei musi być poprzedzona bardzo starannymi przygotowaniem, co być może będzie wymagało pewnego dłuższego czasu”.

⁷ Ibidem.

Najpóźniej (7 października 1992 r.) zaopiniował *Wniosek* o powołanie Uniwersytetu w Opolu senat stołecznego uniwersytetu, za to jednogłośnie pozytywnie i bez zastrzeżeń. Ważną rolę odegrał tu osobiście rektor prof. A.K. Wróblewski, z którym dzień wcześniej rozmawiałem w jego gabinecie. Już wtedy zapewniał mnie, że decyzja będzie przychylna.

W uzupełnieniu chcę poinformować Czytelników, że na pierwszym, skomentowanym tu wcześniej, posiedzeniu senatu we Wrocławiu ks. bp A. Nossol zadeklarował, że w pierwszych latach funkcjonowania Wydziału Teologicznego obydwie diecezje: opolska i gliwicka, będą Wydział ten finansować, ja natomiast w imieniu uczelni obiecałem, że władze przyszłego uniwersytetu nie będą oczekiwać ani żądać od państwa większych nakładów finansowych od tych, jakie otrzymywaliśmy dotychczas.

I takie przyrzeczenia powtarzaliśmy jeszcze w późniejszych rozmowach m.in. w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz na posiedzeniu Podkomisji Sejmowej Edukacji Narodowej i Postępu Technicznego (przewodniczył jej poseł prof. Jerzy Zdrada; styczeń 1994 r.), a nawet podczas debaty sejmowej Komisji Edukacji Narodowej i Postępu Technicznego (16 lutego 1994 r.), w której uczestniczyliśmy (ks. bp A. Nossol, ks. dyr. H. Sobeczko i ja). Okazało się, że nasze deklaracje okazały się potrzebne, gdyż odniosły pożądany skutek.

Kończył się rok kalendarzowy 1992. Ksiądz biskup A. Nossol w imieniu Społecznego Komitetu i Wyższej Szkoły Pedagogicznej przesłał w tym czasie najnowszą wersję *Wniosku* o utworzenie uniwersytetu na ręce premier Hanny Suchockiej. 17 września wpłynęło sympatyczne pismo ministra spraw zagranicznych K. Skubiszewskiego, w którym przesyłał uczestnikom Międzynarodowego Sympozjum „Opole 92”, zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Oddział Opolskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Opolu (24–26 września), życzenia owocnych obrad. Minister wysoko ocenił wkład WSP w przygotowanie ważnego wydarzenia naukowego. Przewodnim tematem spotkania była „Budowa środków zaufania międzynarodowego zadaniem kultury”. Miałem przyjemność i zaszczyt gościć w sali senatu uczestników przybyłych z Polski i z zagranicy.

Mam przed sobą sprawozdanie z działalności uczelni za zamknięty już rok akademicki 1991/1992. Mogłem w nim z satysfakcją stwierdzić, że był on udany, bogaty w pożyteczne wydarzenia i sukcesy oraz zakończony bez deficytu, co wówczas było ewenementem. Nasza wspólna działalność, tj. uczelni i Społecznego Komitetu, przebiegała pod znakiem prac nad ukończeniem *Wniosku* o powołanie uniwersytetu oraz nad jego dalszym losem. Nastąpiło przyspieszenie rozwoju własnej kadry, fundamentu prawidłowego rozwoju Szkoły i w przyszłości uniwersytetu (przybyło 3 tytułarnych profesorów oraz 16 doktorów habilitowanych i 8 doktorów).

Sukcesem zakończyły się starania o powołanie kolejnego wydziału, czyli Wydziału Ekonomicznego. Nowością było uruchomienie w Instytucie Filologii Polskiej 3-letnich studiów doktoranckich. Cała społeczność z radością powitała wiadomość o poparciu naszego uniwersyteckiego wniosku przez senaty trzech uniwersytetów. Fakt ten odbił się głośnym echem we wszystkich środowiskach szkół wyższych w Polsce i pobudził kilka z nich do rozpoczęcia podobnych działań. Z inicjatywy władz uczelni opracowano nowoczesną koncepcję systemu nauczania i organizacji nauki języków obcych (aby m.in. umożliwić zdanie egzaminu państwowego). Pomocą materialną objęliśmy ponad połowę uczącej się młodzieży. Wciąż za mało było jednak miejsc w domach akademickich. W zakończonym roku studiowało blisko 6700 osób, w tym 1500 na pierwszych latach. Na nowy rok przyjęto 1700 kandydatów, co oznaczało kształcenie już 7400 studentów. I wreszcie – umocniły się nasze nadzieje na uzyskanie statusu uniwersyteckiego.

Wśród licznych kart oraz listów bożonarodzeniowych i noworocznych zawsze znajdowały się również życzenia dotyczące spełnienia oczekiwań na upragniony uniwersytet. Na przykład mój promotor prof. Jan Trzynadlowski z Wrocławia (i późniejszy nasz doktor *honoris causa*) życzył mi „pełnego powodzenia w kierowaniu liczącą się w polskim świecie naukowym uczelnią opolską”. Podobny akcent był też obecny w życzeniach ks. dyr. Helmuta Sobeczki, „aby starania o Uniwersytet Opolski rychło się spełniły”. Nie zapomniał o nas nawet sam Ojciec Święty Jan Paweł II, który do życzeń skierowanych do ks. bpa prof. Alfonsa Nossola, władz uczelni i społeczności akademickiej dołączył opłatek świąteczny (*Christus natus est nobis! Venite, adoremus! Joannes Paulus II. In Nativitate Domini 1992*). Opłatek ten przechowuję do dziś jako świętą relikwię w moich prywatnych zbiorach.

*

Przed zakończeniem pierwszej kadencji senat uczelni w wyniku wyborów ponownie powierzył mi funkcję rektora (od 1 października 1993 do 31 sierpnia 1994 r.). I tym razem otrzymałem kilkanaście listów gratulacyjnych. Rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu prof. Piotr Wach w piśmie z 11 marca 1993 roku życzył mi „szybkiego przekształcenia WSP w Uniwersytet Opolski”. Życzliwy mi i naszej uczelni prezydent miasta Opola Jacek Kucharzewski „pro-roczo” pisał:

W związku z ponownym objęciem zaszczytnej, ale i trudnej godności rektora WSP w Opolu składam w imieniu władz samorządowych miasta i własnym uroczyste i serdeczne gratulacje. Powierzenie Jego Magnificencji piastowania tej godności na kolejną kadencję jest nie tylko dowodem uznania dotychczasowego wkładu pracy w kierowanie uczelnią, ale również dowodem zaufania, jakim senat uczelni darzy

Pana Profesora. Wraz z gratulacjami przekazuję najlepsze życzenia zdrowia oraz satysfakcji osobistej w wypełnianiu wielu trudnych obowiązków, wynikających z piastowanej godności. Życzę również, by podjęte wysiłki w celu przekształcenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu w Uniwersytet Opolski zaowocowały w niedługim czasie pełnym sukcesem (22 III 1993).

Zasłużony w działaniach i pomocy na rzecz utworzenia uniwersytetu wojewoda opolski Ryszard Zembaczyński skierował do mnie również miły list:

Pragnę Jego Magnificencji pogratulować ponownego wyboru na funkcję rektora opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Uważam, że jest on wynikiem zaufania, jakim darzy Pana senat uczelni. Spoczywa na Panu Rektorze odpowiedzialność za rozwój i funkcjonowanie Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz również zaszczytna funkcja związana z przygotowaniem uczelni do przekształcenia w uniwersytet. Życzę Panu Rektorowi owocnej pracy i dalszych sukcesów (29 III 1993).

Takie „laudacje” cieszyły mnie, dodawały otuchy i nadziei na rychłe zakończenie zmagania o uniwersytet. Nie brakowało w nich również słów o odpowiedzialności!

Zaglądam do mojego sprawozdania z czerwca 1993 roku z okazji zakończenia pierwszej kadencji. Przewidywałem w nim uwieńczenie starań o uniwersytet jeszcze z końcem tego roku lub wiosną 1994 roku. Transformacja polityczno-gospodarcza – pomimo dokuczliwych niedoborów finansowych i dużych zmian w życiu akademickim – paradoksalnie skróciła „drogę do uniwersytetu”. Zniknęły z życia publicznego negatywnie usposobione władze, które nam nie sprzyjały i żądały wciąż zintegrowania opolskiego środowiska akademickiego. Tylko ono miało umożliwić powołanie uczelni typu uniwersyteckiego. Warunek ten co prawda nie zniknął od razu po zmianie władz centralnych, przeto nadal trwały rozmowy i dialog z ewentualnymi „kontrahentami”. Odbywał je ksiądz biskup i ja. Dwukrotnie spotkałem się z senatem Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz z pracownikami Instytutu Śląskiego. Negocjacje zakończyły się fiaskiem. Nasze argumenty nie przekonywały zdecydowanej większości obecnych. Odpowiadano mi np.: „Co my będziemy mieć ze zintegrowanego tworu? Utracimy naszą niezależność, zostaniemy zmajoryzowani przez humanistów”. „Instytut Śląski utraci swój specyficzny charakter i suwerenność” itp. uwagi. Myślę, że obawiano się m.in. pogorszenia możliwości pozyskiwania dodatkowych środków finansowych, płynących głównie ze współpracy z resortami przemysłowymi (WSI).

*

Nowe nadzieje łączyliśmy z ówczesną premier Hanną Suchocką. Na spotkaniu zorganizowanym 13 marca 1993 roku przez wojewodę R. Zembaczyńskiego

pani premier, pełna dobrych chęci, obiecała rekomendować nasze starania i przekazać *Wniosek* odpowiednim ministrom do zaopiniowania. Nie wiedzieć dlaczego krążył on potem miesiącami od ministra do ministra i nie uzyskał pozytywnej opinii. Nie aprobował go przede wszystkim W. Łączkowski, przewodniczący Społecznego Komitetu Rady Ministrów (14 września 1993 r.; „brak środków finansowych na nową uczelnię uniwersytecką”, brak integracji środowiska naukowego i akademickiego Opola). Pani premier okazała się bezradna („moi najbliżsi współpracownicy byli uparci i nie słuchali mnie”). W ten sposób rząd zmarnował nam kilka cennych miesięcy. Opanowało nas przygnębienie, gaśły widoki na szybkie i realne powodzenie naszych marzeń.

Pomyślałem wtedy, że przysłowiową ostatnią deską ratunku mogliby być opolscy parlamentarzyści lub nawet sama senator Dorota Simonides, zresztą pracownik naszej uczelni! Z moją koleżanką przeprowadziłem dlatego rozmowę na temat możliwości obejścia procedur rządowych i powierzenia naszego *Wniosku* senatowi Rzeczypospolitej. Pani senator stanowczo wykluczyła jednak taką „ścieżkę”, oświadczysz, że „obowiązuje droga służbowa”. Jak się dowiedziałem potem, senat faktycznie takich uprawnień nie posiadał.

Pozostali mi więc już tylko posłowie. Umówiłem się na rozmowę z posłem dr. Jerzym Szteligą, moim dobrym znajomym, który po wówczas wygranych wyborach przez SLD (23 września 1993 r.) stał się znaczącą osobą w opolskim klubie poselskim i w lokalnym życiu politycznym. Pan poseł z dużą życzliwością i bez wahania odniósł się do mojej inicjatywy i prośby, toteż wkrótce zorganizował „w naszej sprawie” nadzwyczajne posiedzenie wszystkich posłów opolskich. Zaproszony został ponadto Marszałek Sejmiku Województwa Opolskiego prof. Leon Troniewski i ja jako rektor – „sprawca” zebrania. Moja propozycja i prośba spotkały się z bardzo przychylną reakcją i aprobatą wszystkich obecnych (nie było wtedy tylko posła z mniejszości niemieckiej). Postanowiono – po odpowiednich konsultacjach partyjnych – wszcząć postępowanie legislacyjne, pozarządowe, a więc poselskie.

O tej sprawie w *Kalendarium (1986–1994)* czytamy, co następuje:

4 października 1993 roku poseł dr Jerzy Szteliga zgłasza Prezydium Społecznego Komitetu propozycję, aby projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego skierować do Sejmu RP jako wynik inicjatywy poselskiej z pominięciem drogi rządowej. Prezydium Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu akceptuje pomysł. Poseł J. Szteliga organizuje poparcie posłów i senatorów z Opolszczyzny oraz w Sejmie także innych posłów⁸.

⁸ M. Nowakowska, *Kalendarium (1986–1994)*, Opole 2004, s. 27. Inną wersję podała ta sama autorka w publikacji *Droga do powołania Uniwersytetu Opolskiego...*, s. 39.

I tak było faktycznie, a stało się to po spotkaniu w klubie poselskim, kiedy to zapadła uchwała o przyjęciu „inicjatywy poselskiej” w sprawie powołania uniwersytetu. W rezultacie droga, jaką wybraliśmy wspólnie z posłami, okazała się jedyna i „zbawienna”. Aktywnie włączył się w kolejne etapy przedsięwzięć osobiście ks. bp prof. A. Nossol. Przeprowadził dwie rozmowy z Marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym (listopad 1993 r. i 7 marca 1994 r.). Wcześniej, 25 listopada 1993 roku ksiądz biskup i ja złożyliśmy wizytę nowemu ministrowi edukacji narodowej i jednocześnie wicepremierowi prof. Aleksandrowi Łuczakowi. Po zreferowaniu naszych próśb, zwłaszcza poparcia rządu dla poselskiej inicjatywy ustawodawczej, otrzymaliśmy obietnicę. Minister okazał się serdecznym i efektywnym orędownikiem naszych starań o uniwersytet. Z Warszawy wracaliśmy do domu w radosnym nastroju. Nie pamiętam już moich kolejnych rozmów i wyjazdów służbowych, które okazały się jeszcze wciąż konieczne i pożyteczne przed uchwaleniem oczekiwanej ustawy sejmowej.

Pod koniec 1993 roku z uwagą obserwowaliśmy wydarzenia, które działy się odtąd głównie w stolicy kraju. Oto 27 października prof. Jerzy Wiatr, jako wnioskodawca powołania w Opolu uniwersytetu, zgłosił Marszałkowi Józefowi Oleksemu „inicjatywę ustawodawczą”, a uczynił to w imieniu dużej grupy posłów. 5 listopada zespół, w którego skład weszli: poseł J. Szteliga i trójka autorów *Wniosku*: M. Nowakowska, S. Gajda i ks. H. Sobeczko, opracował poselski projekt ustawy o powołaniu uniwersytetu. Już następnego dnia (6 listopada) poseł J. Szteliga przekazał go Marszałkowi Sejmu, a 17 listopada projekt trafił do Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. Z jej polecenia Podkomisja (kierowana przez prof. Jerzego Zdradę) dokonała oceny. 3 i 4 grudnia przebywałem w stolicy, gdzie z inicjatywy i „protekcji” prof. Marka Drozdowskiego (zatrudnionego wtedy na drugim etacie w Instytucie Historii naszej WSP) wygłosiłem w Klubie Inteligencji Katolickiej (w rezydencji księdza prymasa kard. Józefa Glempa) referat „O staraniach środowiska akademickiego w Opolu zmierzających do powołania uniwersytetu”⁹. 15 grudnia – głównie za sprawą posła J. Szteligi – ks. dyr. H. Sobeczko i ja uczestniczyliśmy w posiedzeniu sejmowej Komisji Nauki i Szkolnictwa. Było ono poświęcone dyskusji nad projektem ustawy o Uniwersytecie Opolskim i jego powołaniu. W wypowiedziach przeważały głosy aprobujące (m.in. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. A. Koja i rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. W. Wrzeńskiego). W notatkach zachowały się jeszcze odpisy moich listów dziękczynnych skierowanych do nich¹⁰. W dyskusji ponownie musiałem zapewnić, że władze przyszłego uniwersytetu zadowolą się na początku subwencjami rządowymi, jakie

⁹ Zob. *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego 1 X 1994...*, s. 29–33.

¹⁰ Zob. też: „Gazeta Opolska” 1993, z 17–19 XII; S.S. Nicieja, op. cit., s. 201.

otrzymuje WSP. Podobnie postąpił ks. prof. H. Sobeczko, informując, że koszty związane z funkcjonowaniem obiektów użytkowanych przez Wydział Teologiczny będą pokrywane przez dwie śląskie diecezje.

*

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia (20 grudnia 1993 r.) całe środowisko akademickie Opola pogrążyło się w smutku po niespodziewanej śmierci ks. Józefa Czaplaka (ur. 1941 r.). Ten niezwykle duszpasterz młodzieży studenckiej (i nie tylko) cieszył się ogromnym szacunkiem i przyjaźnią nas wszystkich. W imieniu uczelni, połykając łzy, przemawiałem nad jego grobem na cmentarzu komunalnym. Młodzież i przyjaciele do dziś pamiętają o Zmarłym, o czym świadczą stale palące się znicze i świeże kwiaty.

*

Kończył się trzeci rok wzmożonych i energicznych starań Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu.

W październiku 1993 roku, jak już napomknąłem, rozpoczęła się moja druga kadencja rektorska. Wszyscy spodziewaliśmy się, że nadchodzący rok 1994 przyniesie wreszcie spełnienie aspiracji uniwersyteckich. Już w styczniu obydwaj wnioskodawcy ustawy, tj. ks. bp prof. A. Nossol, przewodniczący Społecznego Komitetu, i ja, doczekaliśmy się dalszego dobrego „kroku” w kierunku uniwersytetu – oto tekst ustawy trafił do sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego (przewodniczył jej J. Zaciura). Tekst stał się przedmiotem posiedzenia 16 lutego 1994 roku. Uczestniczyliśmy w nim (i w dyskusji) w trójkę: rektor WSP, prof. M. Nowakowska i ks. dyr. H. Sobeczko. Zacytuję teraz fragment z publikacji *Droga do powołania Uniwersytetu Opolskiego...*:

W przeddzień [tj. 15 lutego 1994 r. – J.P.] goście z Opola złożyli wizytę w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Delegację przyjął wiceminister Kazimierz Przybysz, który nie krył negatywnego stanowiska władz ministerstwa wobec powołania Uniwersytetu Opolskiego, powołując się przede wszystkim na trudności finansowe. Delegacja po raz kolejny wyjaśniła, że rozumiejąc trudną sytuację ekonomiczną kraju, przyszły Uniwersytet Opolski nie oczekuje od władz państwowych dodatkowych środków finansowych ponad te, które otrzymuje dotychczas WSP. Podkreśliła też, że do finansowania Wydziału Teologicznego w początkowym okresie funkcjonowania Uniwersytetu zobowiązały się diecezje – opolska i gliwicka. Ta rozmowa dała pozytywny skutek, bo uczestniczący w posiedzeniu Komisji sejmowej wiceminister K. Przybysz stanowisko MEN wyraźnie złagodził, wskazując jedynie na obawy, jakie ministerstwo wyrażało – „czy nowa uczelnia uniwersytecka poradzi sobie bez dodatkowego zastrzyku finansowego”¹¹.

¹¹ *Droga do powołania Uniwersytetu Opolskiego...*, s. 40–41.

Posłowie po merytorycznej dyskusji zdecydowali o przekazaniu tekstu ustawy do sejmu, oczywiście z prośbą o jej uchwalenie. Dzięki ks. biskupowi A. Nossolowi, który 7 marca złożył drugą z kolei wizytę Marszałkowi Sejmowi Józefowi Oleksmu, dowiedzieliśmy się, że sejm planuje już 10 marca (!) głosowanie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego. Nie muszę nikogo przekonywać, jak wielka radość nas opanowała. A więc po latach trudów, huśtawki nastrojów, stresów, wielu rozmów i twardych dyskusji realizowała się radosna wizja ukochanego uniwersytetu.

Do annałów historii polskiego szkolnictwa wyższego przeszły szczególnie dwa dni 1994 roku: 10 marca – dzień uchwalenia ustawy o Uniwersytecie Opolskim przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, oraz 4 października – dzień inauguracji pierwszego roku akademickiego w nowo powstałej Alma Mater Opoliensis typu uniwersyteckiego.

Cały dzień 10 marca 1994 roku, długi i denerwujący, wciąż tkwi żywo w mej pamięci. Dzięki opolskim posłom mogliśmy śledzić na galerii plenarne obrady sejmu: prof. Maria Nowakowska, ks. dyr. prof. Helmut Sobeczko i ja. W sali obecna była też senator prof. Dorota Simonides. Nasze oczekiwanie przedłużało się z powodu wprowadzenia do programu obrad nieprzewidzianych wcześniej spraw. W rezultacie poranny czwarty punkt o ustawie opolskiego uniwersytetu trafił pod obrady dopiero w godzinach wieczornych. Po odczytaniu sprawozdania przez posła prof. Jerzego Zdradę odbyło się głosowanie. Westchnąłem głęboko do Pana Boga. Na 363 obecnych posłów za uchwaleniem ustawy było 353. Tylko trzech posłów było przeciwnych, a siedmiu wstrzymało się od głosowania¹². Nazwisk posłów nam niesprzyjających nie chcę tu ani wymieniwać, ani pamiętać. Powtórzę moją wcześniej już wyrażoną sugestię, że oponentom przeszkadzała chyba głównie obecność Wydziału Teologicznego w opolskim uniwersytecie, dodajmy – pierwszym polskim uniwersytecie z katolickim Wydziałem Teologicznym. *Habemus Universitas!* Miałem wrażenie, że wszyscy mieszkańcy Śląska Opolskiego stali się jedną szczęśliwą rodziną, jedną wspólnotą! A symbolem, widomym znakiem stał się Uniwersytet.

Już następnego dnia otrzymałem list od Marszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Opolskiego prof. Leona Troniewskiego:

Już dziś, zaraz po przyjęciu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego, pragnę tą drogą złożyć na Pańskie ręce serdeczne gratulacje i wyrazić moją wielką radość. Cieszę się, że długi wysiłek społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Pański osobisty, Panie rektorze, doprowadził do sukcesu. Jestem głęboko przekonany, że powstanie Uniwersytetu będzie

¹² Przebieg posiedzenia Sejmu RP zob. *Stenogram posiedzenia Sejmu RP z dnia 10 III 1994*, [w:] S.S. Nicieja, op. cit., s. 201–202.

miało wielkie znaczenie dla naszej Ziemi Opolskiej i zaowocuje w wielu dziedzinach życia (11 III 1994).

Wiem, że życzenia mojego przyjaciela, profesora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, były bardzo szczere. A rektor tejże uczelni technicznej, prof. Piotr Wach, w liście z 14 marca także przesyłał nam gratulacje i życzenia, skierowane do mnie i całej społeczności WSP.

Również 14 marca 1994 roku inny „sprzymierzeniec” naszej uczelni – prezydent miasta Opola Jacek Kucharzewski – przysłał mi następujące gratulacje:

Z ogromną radością przyjąłem wiadomość o uchwaleniu w dniu 10 marca 1994 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego. Pragnę podzielić się z jego Magnificencją satysfakcją, że zarówno władze administracyjne, jak i ustawodawcze uznały za uniwersytecki poziom kształcenia, a także kadry naukowej tejże Szkoły Pedagogicznej, jak i Instytutu Teologiczno-Pastoralnego. Dziękując za osobiste zaangażowanie Jego Magnificencji w proces spełniania przez opolskie środowisko akademickie wszystkich warunków formalnych, niezbędnych dla powołania uniwersytetu, pragnę zapewnić o satysfakcji władz samorządowych miasta, a także jego mieszkańców, czego licznych dowodów doświadczam. Życzę w imieniu Zarządu Miasta Opola oraz własnym sukcesu w dziele jednoczenia uczelni Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Instytutu Teologiczno-Pastoralnego.

Na szczęście 23 marca 1994 roku bez kłopotów uzyskaliśmy akceptację senatu Rzeczypospolitej. Sprawozdawcą była senator prof. Dorota Simonides. 75 senatorów (z 87 obecnych) głosowało „tak”, 5 – „nie”, a 7 wstrzymało się od głosowania¹³. Tak duża zgodność polityczna i ideologiczna (?) w obydwu Izbach Parlamentu zadziwiła media, a również nas, opolan. Miłą formalnością było podpisanie ustawy przez prezydenta Lecha Wałęsę (18 kwietnia 1994 roku). Akt ten poprzedziła wizyta ks. bpa prof. A. Nossola u prezydenta w Belwederze 13 kwietnia, podczas której omówiono kwestie dotyczące podpisania ustawy. Zapewne niewielu z nas wiedziało wtedy, że w dniu tym ksiądz biskup odprawił mszę świętą w kaplicy belwederskiej dla prezydenta i jego najbliższych współpracowników.

Aby wspólnie radować się sukcesem i podziękować przynajmniej najbardziej zasłużonym osobom w dziele powstania Uniwersytetu, zorganizowałem 11 kwietnia 1994 roku nadzwyczajne posiedzenie senatu uczelni, wciąż jeszcze WSP. Wykorzystaliśmy je ponadto do poinformowania o naszych planach pracy na najbliższe dwa lata oraz o głównych założeniach do 2000 roku. Na posiedzeniu gościliśmy ks. bpa prof. A. Nossola i ks. dyr. prof. H. Sobeczkę, wojewodę opolskiego inż. R. Zembaczyńskiego, przewodniczącego Sejmiku Samo-

¹³ Zob. *Stenogram posiedzenia Senatu RP z dnia 23 III 1994 roku*, [w:] S.S. Nicieja, op. cit.

rządowego Województwa Opolskiego prof. L. Troniewskiego, prezydenta miasta mgra inż. J. Kucharzewskiego, opolskich parlamentarzystów, prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL A. Borowskiego oraz przedstawicieli społecznych środków przekazu: redaktorów i dziennikarzy. We wstępnym przemówieniu powiedziałem m.in.:

[...] Zgromadziliśmy się, aby porozmawiać o przyszłości naszego uniwersytetu, tej najbliższej i nieco odleglejszej; przybyliśmy tu również, aby wyrazić naszą wspólną radość z osiągniętego sukcesu i choć trochę nacieszyć się nim.

Obserwatora z zewnątrz dziwić może brak widocznej radości z faktu powołania w Opolu uczelni uniwersyteckiej w środkach przekazu [...].

Nasze nadzieje na otrzymanie Uniwersytetu rosły etapami, po każdym pokonaniu kolejnej przeszkody. A może tak właśnie, z umiarem i z godnością należało powitać Ustawę Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Wszak była ona tak bardzo oczekiwana.

Zapewne każdy z nas nieco inaczej przeżywa powołanie Uniwersytetu, jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy świadkami i współtwórcami wydarzenia autentycznie doniosłego i dla miejscowego środowiska akademickiego i naukowego, i dla miasta Opola, i Śląska Opolskiego, lecz także dla całego szkolnictwa wyższego w Polsce.

W państwie liczącym blisko czterdzieści milionów mieszkańców jest to przecież dopiero dwunasty uniwersytet i wątpić należy, aby w XX stuleciu powstał następny. W senackiej debacie z 23 marca 1994 roku padały głosy, że za dużo uniwersytetów w Polsce, i opinie takie wygłaszali nawet profesorowie. Sądzę, że sukces opolski jest tym większy, że przyszedł w latach wyjątkowo trudnych dla szkolnictwa wyższego, trudnych ze względów finansowych, lecz – o paradoksie! – również z uwagi na niespotykane przedtem wymagania, nakazy i zakazy postawione uczelniom przez centralne czynniki decyzyjne – głównie Ministerstwo Edukacji Narodowej i Radę Główną Szkolnictwa Wyższego [...].

Na doniosłą decyzję zdobyły się obydwie izby parlamentu, pierwsza bez dyskusji i zastrzeżeń, druga, poza jednym głosem tendencyjnym, wyraźnie pokrętnym, bez dobrej woli, i drugim – z podtekstem „politycznego ateizmu”. Osoba ta doczekała się zresztą celnej riposty ze strony wiceministra MEN – Kazimierza Dery. W powołaniu Wydziału Teologicznego w opolskim uniwersytecie dostrzegł on otwarcie się Kościoła na wspólne potrzeby edukacyjne, wychowawcze, moralne i integracyjne Polski. [W nawiasie umieszczę ploteczkę: Po uchwaleniu Ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego wiceminister K. Dera w prywatnej rozmowie telefonicznej powiedział do mnie: „Nie gratuluję ci uniwersytetu, ponieważ zdradziliście MEN!” – J.P.]. I my wyrażamy radość, że Instytut Teologiczno-Pastoralny zechciał razem z uczelnią państwową przyjąć obowiązki kształcenia, wychowania i rozwijania badań naukowych w jednej uczelni uniwersyteckiej.

O fenomenie, jakim jest powołanie naszego uniwersytetu, i to w niedużym mieście, i w latach trwającej degradacji szkolnictwa akademickiego, długo by jeszcze mówić. Wiele osób i czynników opiniotwórczych z zewnątrz zadaje nam to pytanie; dla nie-

jednego wciąż jest to fakt zaskakujący. W tym gronie nie ma potrzeby roztrząsania tego zjawiska, wszak grono to budowało krok po kroku i rok po roku opolskie zręby uniwersytetu.

Sądzić wolno, że dla innych uczelni bez statusu najwyższego Opole stanie się przykładem, do jakich wyników doprowadzić może wspólna, wytrwała, systematyczna i wieloletnia praca dydaktyczna i badawczo-naukowa oraz roztropne i przemyślane działania organizacyjne [...].

Kierownictwo uczelni przekonało się, że szybko i maksymalnie należy zwiększyć adaptacyjność Szkoły do otoczenia, do rzeczywistości społecznej, do oczekiwań rynku pracy i kandydatów na studia. Uniwersytet znacznie lepiej potrafi zaspokajać te oczekiwania niż ciasno sprofilowana szkoła pedagogiczna.

Słowo wstępne pragnę zakończyć podziękowaniami, z konieczności lapidarnymi, pod adresem tych wszystkich, którzy w ostatnich pięciu latach najefektywniej przyczynili się do powołania Uniwersytetu i zasługują na naszą wdzięczność i pamięć. Jest to przecież dzieło wielu osób. Ograniczę się do następujących osób:

– ks. bp prof. zw. dr hab. Alfons Nossol, niekwestionowany autorytet, główny twórca Uniwersytetu, przewodniczący Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu,

– pan wojewoda opolski inż. Ryszard Zembaczyński,

– opolscy posłowie, zwłaszcza p. dr Jerzy Szteliga, i senator prof. zw. dr hab. Dorota Simonides, m.in. sprawozdawca na posiedzeniu Senatu RP,

– przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Opolskiego prof. dr hab. Leon Troniewski,

– pani prof. zw. dr hab. Maria Nowakowska, wiceprzewodnicząca Społecznego Komitetu, współautorka *Wniosku*,

– pan prof. zw. dr hab. Stanisław Gajda, sekretarz Społecznego Komitetu, główny redaktor *Wniosku*,

– ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Teologiczno-Pastoralnego, filii KUL, współautor *Wniosku*.

Natomiast w uczelni – Wyższej Szkole Pedagogicznej – pomagali mi w kierowaniu i współdziałaniu na rzecz utworzenia uniwersytetu przede wszystkim prorektorzy: prof. dr hab. Grzegorz Bryll, prof. dr hab. Piotr Blaik, doc. dr Zbigniew Kołaczkowski; dziekani, dyrektorzy Instytutów, dyrektor administracyjny p. dr inż. Tadeusz Kampczyk oraz wieloletni dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego p. prof. zw. dr hab. Feliks Pluta, zasłużony w działalności zmierzającej do uzyskania i poszerzenia uprawnień akademickich przez uczelnię: praw doktoryzowania i habilitowania.

Na wyróżnienie i na podziękowanie zasługuje p. prof. zw. dr hab. Stanisław S. Nicieja, który świetnym piórem publicysty i polemisty przez szereg lat prowadził odważną batalię w obronie dobrego imienia uczelni i idei powołania Uniwersytetu. Kierował wtedy Instytutem Historii.

Uczciwość i obiektywizm nakazywałyby sięgnąć głęboko wstecz, do narodzin koncepcji uczelni typu uniwersyteckiego, jednak na nakreślenie zmagania tych w ujęciu historycznym nie pozwalają nam ramy czasowe i przyjęty porządek posiedzenia. Przewidujemy odrębną publikację źródłową w opracowaniu zespołowym.

Po tych uwagach i podziękowaniach pozostały czas poświęciliśmy na wypowiedzi przede wszystkim gości. Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy wystąpienia ks. bpa A. Nossola. Oczywiście były słowa „gorącej wdzięczności i podziękowań”, skierowane pod adresem szczególnie aktywnych członków Społecznego Komitetu oraz rektora, opolskiego wojewody, prezydenta Opola, przewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego, parlamentarzystów opolskich, „życzliwych przedstawicieli MEN i reprezentantów nauki polskiej”. Ksiądz biskup zwrócił również uwagę na *novum* w opolskim uniwersytecie, którym jest Wydział Teologiczny, co oznacza „powrót do pierwotnego, mediewistycznego i na wskroś współczesnego kształtu uniwersytetu”.

Interesujące było dłuższe wystąpienie ks. prof. H. Sobeczki na temat miejsca Wydziału Teologicznego w strukturze Uniwersytetu (specyfika prawna, częściowa autonomia, charakterystyka działalności dydaktyczno-naukowej, pomoc finansowa ze strony Kościoła). W końcowej części posiedzenia władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej przedstawiły plan rozwoju Uniwersytetu na najbliższy rok akademicki oraz „perspektywiczny do 2000 roku” (prorektorzy G. Bryll i P. Blaik).

Zapowiadał się rok pracowity i ambitny. Dla moich najbliższych współpracowników miesiące dzielące nas od nowego roku akademickiego i inauguracji działalności Uniwersytetu wypełnione były licznymi i dodatkowymi obowiązkami. Zrezygnowaliśmy z przysługujących nam urlopów wakacyjnych, podobnie postąpili kierownicy działu administracyjnego.

Z wydarzeń, które poprzedziły święto otwarcia Uniwersytetu, sympatycznie wspominam pobyt grupy nauczycieli ze Szlezwiku-Holsztyna (kierownikiem był dr Karl-Heinz Harbeck, dziś już nieżyjący). Dzięki współpracy z tym północnoniemieckim landem kilkunastu pracowników naszej WSP miało potem okazję bliżej zapoznać się w Niemczech z tamtejszym szkolnictwem.

Nie ukrywam, że uradowało mnie pismo ministra edukacji narodowej prof. Aleksandra Łuczaka z 30 września 1994 roku. Były w nim słowa podziękowania za „wzorowe pełnienie funkcji rektora w ostatnim roku akademickim”.

Na moje nazwisko wpłynęło też pismo Marszałka Senatu RP Adama Struzika z 1 października 1994 roku z prośbą o usprawiedliwienie jego nieobecności na inauguracji nowego roku akademickiego. Marszałek pisał m.in.

[...] Utworzenie Uniwersytetu Opolskiego jest istotnie historycznym wydarzeniem. Zgadzam się z Panem Profesorem, że jest to wyraz troski Państwa Polskiego o pielęgnowanie i rozwój nauki i narodowej kultury. Wyrażam głęboką nadzieję, że Uniwersytet Opolski będzie dobrą i prężnie działającą placówką, że swoim naukowym i kulturowym oddziaływaniem przyczyni się do pełnej integracji ludności Opolszczyzny z Macierzą. Składam Panu, za Pańskim pośrednictwem wszystkim pracownikom

i studentom Uniwersytetu najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności i sukcesów w codziennej pracy¹⁴.

I jeszcze garść wspomnień z ostatnich trzech miesięcy 1994 roku. Już jako rektor Uniwersytetu miałem zaszczyt uczestniczyć w inauguracji roku akademickiego 1994/1995 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Witano mnie uroczystie i po przyjacielsku, reprezentowałem przecież uczelnię z katolickim Wydziałem Teologicznym, którego Wielkim Kanclerzem został ks. bp prof. Alfons Nossol, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny tamtejszego uniwersytetu.

Komfortowo czułem się też wnet potem na innej inauguracji w Uniwersytecie im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Nieskromnie dodam, że przeznaczono dla mnie miejsce w gronie „elit” – rektorów uniwersyteckich. Moi następcy – jak mi mówili – przeżywali później podobne miłe chwile. Odtąd brałem udział w posiedzeniach Kolegium Rektorów Uczelni Wyższych Wrocławia i Opola; powołany zostałem na członka Rady Nauki Miasta Wrocławia. Podczas posiedzenia 18 listopada w sali senatu Uniwersytetu Wrocławskiego udzielono mi głosu, co wykorzystałem do przekazania zwięzłej informacji o naszej uczelni.

Jedno z przysłów ostrzega: „Szczęście nie trwa wiecznie!”. Radosne dni, wspólnie przeżywane po 4 października, nagle zostały przerwane przez zły los. Oto 8 listopada 1994 roku w wieku zaledwie 61 lat zmarła doc. dr Lucyna Szadkowska (1933–1994), archeolog i zasłużony znawca najdawniejszych dziejów Ziemi Opolskiej, a kilka dni później (12 listopada) po długiej chorobie pożegnaliśmy prof. zw. dr. hab. Mariana Kaczmarka (1934–1994), wybitnego historyka literatury. 4 marca 1995 roku dołączył do nich kolejny profesor – Teodor Musioł (85 lat), znany pedagog, nazywany „ojcem” opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Głównie dzięki jego staraniom nastąpiło przeniesienie WSP z Wrocławia do stolicy naszego regionu w 1954 roku.

Boleśnie przeżyłem zwłaszcza śmierć Mariana Kaczmarka, przyjaciela i bliskiego sąsiada. Jeszcze trzy dni wcześniej, gdy w szpitalu rozmawiałem z nim, jego lekarz zapewniał mnie, że uda mu się Profesora wyleczyć. Ze łzami żegnałem go na cmentarzu w imieniu naszej społeczności uniwersyteckiej. Przedwcześnie przeszedł do wieczności. Tak bardzo pragnął powrócić do pracy badawczej w swoim zespole.

*

W ostatnich miesiącach 1994 roku w uczelni odbyły się cztery duże konferencje naukowe. Dodały one blasku wydarzeniom z 4 października. Były to w kolejności:

¹⁴ Druk całego listu w: *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego 1 X 1994...*, s. 104.

– międzynarodowa konferencja zatytułowana *Tekst i słownik w nauczaniu języka i literatury rosyjskiej*; organizatorem był sławista i językoznawca prof. zw. dr hab. Stanisław Kochman (20–21 września)¹⁵;

– międzynarodowa konferencja *Teoretyczne i praktyczne aspekty kształcenia porozumiewania się*, zorganizowana przez językoznawcę prof. zw. dr hab. Stanisława Gajdę (26–28 września)¹⁶;

– międzynarodowa konferencja naukowa *Rodzina w warunkach przemian ustrojowych*, zorganizowana z inspiracji ekonomisty prof. zw. dr hab. Janusza Kroszela (Kamień Śląski, 7–9 października)¹⁷; jako rektorowi przypadła mi rola dokonania otwarcia konferencji; wyraziłem uznanie władz uczelni z faktu tak ważnej konferencji akurat w Roku Rodziny; stało się to bezpośrednio po inauguracji pierwszego roku akademickiego w Uniwersytecie Opolskim;

– konferencja historyczna z udziałem wybitnych gości zagranicznych, której tematem były *Układy jałtańskie i ich współczesne aspekty*; zorganizował ją dyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja (m.in. w Zamku Piastów Śląskich w Brzegu, 25–26 października)¹⁸); jednym z uczestników był były prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski; miałem przyjemność i zaszczyt poznać znakomitego gościa bliżej w małym gronie podczas przyjęcia wydanego przez prof. S. Nicieję¹⁹.

O nowo powstałym uniwersytecie w Opolu nie zapomniał Ojciec Święty Jan Paweł II, wysyłając 1 października 1994 roku uroczysty list do ks. bpa A. Noszola. Został on nam wszystkim odczytany w dniu inauguracji roku akademickiego. Powróć do jego treści, gdy będę opisywał tę wielką, niepowtarzalną uroczystość.

Odnotować chcę okolicznościową konferencję prasową, którą zorganizowałem w przeddzień inauguracji, tj. 3 października 1994 roku. Różne bywają konferencje z udziałem przedstawicieli mediów. Nasze spotkanie było poświęcone jednemu, głównemu celowi – przekazać mieszkańcom Śląska Opolskiego i środowisku akademickiemu najświeższe informacje o „nowej uczelni formatu uniwersyteckiego” i najbliższych planach. Na prośbę redaktora „Gazety Wyborczej” wyraziłem zgodę – tuż przed konferencją – na krótki wywiad. I oto zaskoczony zostałem już pierwszym pytaniem: „Czy są w uczelni skorumpowani pracownicy? Do nas dochodzą takie głosy”. Odniosłem wrażenie, że

¹⁵ Zob. ibidem, s. 121.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 121–122.

¹⁸ Ibidem, s. 122.

¹⁹ Zob. S.S. Nicieja, op. cit., s. 222.

rozmawiam z prokuratorem, a nie z dziennikarzem. Pytanie mnie oburzyło, ale i rozczarowało „Gazeta”. Wyrażając zgodę na spotkanie, żywiłem nadzieję, że przedmiotem jego będzie wyartykułowanie obustronnej radości z faktu narodzin uniwersytetu. „Proszę podać mi nazwiska skorumpowanych osób – zareagowałem. – Będę wiedział, co dalej czynić! Czy w przededniu naszego święta nic innego pana redaktora nie interesuje?”. Z niesmakiem zakończyłem rozmowę i udałem się na konferencję prasową. Wśród gości obecni byli ks. bp A. Nossol, wojewoda R. Zembaczyński i prezydent miasta Leszek Pogan.

W wystąpieniu przypominałem najważniejsze fakty z dotychczasowej historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz przebieg starań opolskiego środowiska o utworzenie uniwersytetu. Środowisko to – mówiłem – wyraża zadowolenie, że powstały uniwersytet jest jednostką jednolitą, a nie uczelnią sfederalizowaną. Wyrażałem radość z faktu, że byliśmy dobrze przygotowani do spełnienia wcale niełatwych kryteriów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. „To spełnienie kryteriów, ważne dziś, nie może trwać stale, musimy możliwie szybko i systematycznie wzbogacać nasz stan posiadania, aby dorównać innym. Mając uniwersytet, liczymy na wzrost aspiracji edukacyjnych oraz liczby kształcącej się młodzieży ze Śląska Opolskiego, a także na poprawę niskiego dotychczas stopnia scholaryzacji w regionie”.

W imieniu władz uczelni przyrzekałem pomoc w służeniu województwu i miastu w realizacji programów regionalnych, przyczyniania się do integracji środowiska akademickiego i naukowego Opola oraz województwa. Dodałem jednak, że liczymy na większe środki finansowe nie tylko z ministerstwa, lecz również na wsparcie władz regionu.

Wzruszyło nas piękne i – że się tak wyrażę – konfesyjne wystąpienie ks. bpa ordynariusza Alfonsa Nossola. Wyznał, że 10 marca 1994 roku zawsze będzie jednym z najszcześniejszych dni w jego życiu, a wyrażał te słowa jako „członek pełniący przez kilka lat funkcję przewodniczącego Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu”.

Z przyjemnością słuchaliśmy także słów wojewody Ryszarda Zembaczyńskiego: „Powołanie Uniwersytetu Opolskiego to sfinalizowanie pewnej idei i działań środowiska akademickiego na rzecz osiągnięcia określonego celu. Jest to przykład zrealizowania wieloletniego programu wszechstronnych działań. Mamy tu klasyczny obraz metodycznego działania, które przyniosło pożądany efekt”. Pan wojewoda, raczej nieskory do pochwał, sprawił nam swoim wystąpieniem dużą satysfakcję. Powiedział też, że z Uniwersytetem wiąże duże nadzieje. Zadeklarował równocześnie poparcie materialne dla uczelni już w najbliższej przyszłości. Podobną obietnicę złożył prezydent miasta, absolwent opolskiej WSP, Leszek Pogan.

*

I wreszcie nastał 4 października 1994 roku²⁰. Już w zapowiedzi o inauguracji na pierwszej stronie „Gazety Opolskiej” czytaliśmy: „Szykuje się naprawdę coś wielkiego, czego Opole jeszcze nie przeżywało”. Podniosłą inaugurację pierwszego roku akademickiego w Uniwersytecie Opolskim chciałoby się porównać na przykład do wielkiej uroczystości weselnej jakiejś znakomitej i wyjątkowej pary. I tu, i tam są momenty najważniejsze, centralne, są przemówienia, toasty, życzenia, jest też obowiązkowa i wspaniała uczta. Oczywiście towarzyszy temu powszechna radość. Uroczystości takie są oczekiwane, poprzedzone starannymi przygotowaniem.

Nasza uczelnia była dobrze przygotowana do historycznej inauguracji. Do tej pory nie doczekała się ona odpowiedniego uwiecznienia drukiem, choć dysponujemy bezcenną publikacją, kilkakrotnie już przywoływaną, zatytułowaną *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego 1 X 1994*. Nieco miejsca inauguracji poświęcił S.S. Nicieja w książce *Alma Mater Opoliensis* (s. 209–216, 218–219). Dzięki tym publikacjom znamy przemówienia wtedy wygłoszone, ale przecież one nie wypełniły całej uroczystości. Nad jej przebiegiem czuwał komitet organizacyjny, któremu przewodniczył prorektor prof. G. Bryll. Dużą odpowiedzialność powierzyliśmy też dyrektorowi administracyjnemu dr. inż. Tadeuszowi Kampczykowi.

4 października można podzielić na dwie części: poranną, którą wypełniła uroczysta msza święta w katedrze opolskiej, oraz popołudniową, rozbudowaną, w auli uczelni i zakończoną w sali urzędu wojewódzkiego. Dziękuję także dziś organizatorom i wszystkim, którzy przyczynili się do szczęśliwego, w pełni udanego przebiegu i uświetnienia uroczystości inauguracyjnych, za duży trud. Splendoru wszystkiemu nadali wyjątkowi uczestnicy i goście. W katedrze wysłuchaliśmy najpierw powitalnego słowa ks. bpa ordynariusza Alfonsa Nossola, następnie homilii ks. abpa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego, oraz przemówienia kard. Józefa Glempa, prymasa Polski, głównego koncelebransa.

W trakcie inauguracji roku akademickiego w auli uczelni przemówili kolejno: rektor Uniwersytetu prof. Jerzy Pośpiech (wystąpienie powitalne), a następnie goście: Marszałek Sejmu RP Józef Oleksy, prof. Stefan Kozłowski w imieniu prezydenta RP Lecha Wałęsy, sekretarz Kongregacji Wychowania Katolickiego w Watykanie ks. abp José Saraiva Martins, wicepremier i minister edukacji narodowej prof. Aleksander Łuczak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Aleksander Koj, przedstawiciel uczelni zagranicznych prof. Winfried Ulrich z Uniwersytetu w Kilonii, ks. bp opolski prof. Alfons Nossol, rektor

²⁰ Zob. D. Król, *Uniwerek czas zacząć*, „Gazeta Opolska” 1994, z 2 X.

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Stanisław Wielgus, wojewoda opolski inż. Ryszard Zembaczyński, przedstawiciel studentów – przewodniczący Samorządu Studenckiego Adrian Chabior, oraz powtórnie rektor Jerzy Pośpiech w przemówieniu sprawozdawczo-programowym. Na końcu odczytano niektóre listy i telegramy gratulacyjne: Waldemara Pawlaka – Prezesa Rady Ministrów RP, Adama Struzika – Marszałka Senatu RP, list Ojca Św. Jana Pawła II skierowany na ręce ks. bp. A. Nossola, prezydenta miasta Opola Leszka Pogana i przewodniczącego Rady Miasta Opola Andrzeja Namysł, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Wojciecha Wrzesińskiego, rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. Jerzego Fedorowskiego, rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. Maksymiliana Pazdana, rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Huberta Bronka, rektora WSP w Rzeszowie prof. Czesława Kłaka, rektora WSI w Opolu prof. Piotra Wacha, Misyjnego Seminarium Duchownego w Nysie, rektora Uniwersytetu w Lipsku prof. Corneliusa Weissa, rektora Uniwersytetu w Ostrawie prof. Jaroslava Hubačka, przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Śląskiego i dyrektora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Krzysztofa Frysztackiego, przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego prof. Antoniego Sułka, przewodniczącego Towarzystwa Rusycystycznego prof. Janusza Henzla, prezesa Kuratorium Stowarzyszenia Instytut Śląski mgra Jana Goczoła, dyrektora Huty „Andrzej” w Zawadzkiem mgra inż. Stanisława Podwińskiego. Prócz osób wymienionych z nazwiska obecni byli także dyplomaci: przedstawiciele ambasad i konsulatów Austrii, Czech, Francji, Niemiec i USA. Pierwszy wykład inauguracyjny wygłosił prof. Stanisław Gajda pt. *Nauka i jej język*. Piękny wykład!

Tak wielu wybitnych przedstawicieli najwyższych władz państwowych, administracyjnych i samorządowych oraz Kościoła katolickiego w Polsce uczelnia nigdy przedtem ani później już nie gościła. Prawdziwie był to historyczny dzień! Wiele było przemówień, wiele gratulacji i życzeń, ale nie brakowało również oczekiwań pod adresem młodego uniwersytetu. Uważnie słuchaliśmy wystąpień i znajdowaliśmy w nich sporo cennych uwag oraz wskazań do realizowania od zaraz. Wiele oczekiwano od nas, a nam nie brakowało przecież ambicji. Pragnęliśmy poza wszystkim okazać także wdzięczność za „dar uniwersytetu”.

Dostojnicy Kościoła wyrażali radość nade wszystko z faktu powołania Wydziału Teologicznego, choć ks. bp ordynariusz dziękował nie tyle za Wydział, ile „za całą Wszechnicę Opolską”. Ufał, że jej świętym zadaniem będzie zgłębianie wiedzy oraz mądrości i przekazywanie jej młodszemu pokoleniom, aby życie stawało się radośniejsze i szczęśliwsze. Uniwersytet – przypomniął obecnym nuncjusz apostolski ks. abp Józef Kowalczyk – musi

uwzględniać w swej działalności „wymiar moralny, duchowny i religijny i bezinteresownie poszukiwać prawdy, nieprzemijających wartości”. Ponieważ uczelnia będzie działać „w środowisku prastarej kultury Śląska, przeto musi usilnie dążyć do harmonijnego włączenia w lokalną kulturę pozytywnych i twórczych wartości kultury współczesnej”. Wszystko to „jeszcze bardziej radykalnie obliguje Wydział Teologiczny tutejszej Almae Matris Opoliensis”. Zwrócił na to uwagę również prymas Polski ks. kard. Józef Glemp: „[...] fakt, że Uniwersytet Opolski mieści w sobie Wydział Teologiczny, nadaje mu dodatkowe zobowiązania i dodatkowe aspiracje”. Główne akcenty w wystąpieniu ks. abp. J. Saraiva Martinsa podobnie koncentrowały się wokół powinności tegoż Wydziału: powinien on „promować pogłębioną formację kleru, zakonników i świeckich [...], promować studia interdyscyplinarne, rozwijać kulturę religijną i naukową, budować jedność Europy”.

Serię przemówień najważniejszych osobistości życia państwowego rozpoczął Marszałek Sejmu RP Józef Oleksy. Górnolotnie zabrzmiało już pierwsze zdanie: „Dzisiejsze zebranie jest tak pełne dostojeństwa i historycznego wymiaru tej chwili, że nie sposób nie zwracać się wprost do różnych grup dostojnych gości”. W przeświadczeniu marszałka decyzja Sejmu RP o powołaniu Uniwersytetu Opolskiego była słuszna i pożyteczna. Podkreślił, że przed uczelnią stoją wielkie zadania, nie tylko dydaktyczno-naukowe. Działając na ziemi pogranicza, musi bowiem uczyć szacunku dla poglądów innych i tolerancji. Dalej mówił: „Profesorowie teologii Uniwersytetu uczyć będą racjonalnego podejścia do rzeczywistości i filozofii, umiaru św. Tomasza, uczyć będą, jak rozumieć wielkość myśli św. Augustyna w jego dążeniu do zespolenia wiary i wiedzy. Uczyć będą, myślę, tak jak dziś ksiądz prymas Glemp mówi, patrzenia przez pryzmat człowieka”. Popatrzmy, ileż tu laickich oczekiwań!

Wiele serdeczności usłyszeliśmy w dłuższym przemówieniu wicepremiera i jednocześnie ministra edukacji narodowej, od dawna szczerze nam życzliwego prof. Aleksandra Łuczaka. Serdeczne podziękowania przekazał wszystkim tym, którzy „położyli fundament pod dzieło Uniwersytetu Opolskiego”. „Chciałbym – kontynuował minister – aby opolska uczelnia była nakierowana na uniwersytet europejski, aby stała się ośrodkiem kulturotwórczym, naukowym i wychowawczym mocno zaznaczającym swoje miejsce w życiu regionu, ale także w wymiarze europejskim”. Mile zaskoczony byłem słowami, które mówca skierował imiennie do dwóch osób: „[...] Szczególny hołd składam rektorom uczelni, których złączenie dało społeczeństwu Uniwersytet Opolski – księdzu biskupowi profesorowi Alfonsowi Nossolowi i profesorowi Jerzemu Pośpiechowi”. Minister pogratulował Wydziałowi Teologicznemu za jego „plan intelektualny”, który może się stać wzorem dla innych społeczności akademickich,

a prof. Łuczak przyrzekł władzom uczelni pomoc w pokonywaniu trudności, w zaspokajaniu „potrzeb materialnych” Uniwersytetu.

Wystąpienie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego (równocześnie koordynatora Konferencji Rektorów Szkół Autonomicznych) prof. Aleksandra Koja nie ograniczyło się do pięknych gratulacji. Jako Ślązak z urodzenia przypomniał, że nowy uniwersytet powstał „w sercu prastarej Ziemi Opolskiej” o skomplikowanej i dramatycznej przeszłości – dlatego „przyjdzie tej długo oczekiwanej przez mieszkańców uczelni sprostać niezwykle trudnym wyzwaniom, jako że potrzeby, oczekiwania i nadzieje z jego utworzenia są ogromne”. Z ust rektora padły pod naszym adresem swoiste dwa przykazania: „Po pierwsze – mówił – niech wasz uniwersytet pozostanie na zawsze wolny od ideologii, efemerycznych koniunktur i będzie, niezależnie od okoliczności, ogniskiem skupiającym ludzi, dla których celem w życiu jest dążenie do poznania prawdy. Po wtóre, życzę Uniwersytetowi Opolskiemu, aby jego studenci byli zawsze powodem do dumy i radości dla swych otaczanych czią i szacunkiem profesorów”.

Miłe życzenia przekazał nam prof. Winfried Ulrich, rektor Uniwersytetu w Kilonii, przemawiający również jako przedstawiciel uczelni zagranicznych. Wybitny uczony germanista gościł już wcześniej w Opolu, jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w ramach naszej partnerskiej współpracy, o której wspomniałem wcześniej. Teraz także o niej mówił, wdzięczny za działalność Instytutu Germanistyki i podjęcie kształcenia nauczycieli języka niemieckiego w Opolu. „Wysiłki zmierzające w tym kierunku wspierałem od zawsze, a pomyślność tych działań w dalszym ciągu leży mi na sercu”. W. Ulrich mówił o szansach, jakie opolski uniwersytet może odegrać w integrującej się Europie, stając się „odpowiednikiem Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą”. Ciesząc się z naszego sukcesu, „gratulował zarówno inicjatorom, jak i osobom wspierającym, a szczególnie Jego Magnificencji rektorowi prof. dr. hab. Jerzemu Pośpiechowi, także księdzu biskupowi Alfonsowi Nossolowi i wojewodzie opolskiemu”.

Na nazwę znaczącego i historycznego zasługuje wystąpienie ks. bpa Alfonsa Nossola, Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego. Ksiądz ordynariusz dzielił się z obecnymi uczestnikami inauguracji swoją radością z faktu powołania Almae Matris Opoliensis, w tym, oczywiście, również Wydziału Teologicznego. Najpierw usłyszeliśmy słowa „dziękczynienia” oraz życzenia (syna Ziemi Opolskiej), aby odtąd „wołano w domach śląskich i w domach wszystkich obecnych mieszkańców tej Ziemi: «Jo chca sztudować doma», aby wołano klasyczną piękną polszczyzną: «W domu pragnę studiować» i by też dodawano: «Ich möchte zu Hause studieren»”. W drugiej, wydzielonej sekwencji przemówienia ksiądz biskup pragnał „uspokoić” wszystkich, oświadczając, że nigdy tej uczelni nie zdominuje Wydział Teologiczny. W końcowych słowach zapewnił, że Kościół chce pomagać Uniwersytetowi, „żeby udało mu

się usensownić trudny los człowieka – *homo faber* [...], aby nie zapomniał, iż jest także *homo creator* [...]. Wydział Teologiczny będzie wspierał uczelnię, aby «czynić prawdę w miłości»”.

Pełne pięknych refleksji i myśli było wystąpienie wybitnego uczonego teologa ks. prof. Stanisława Wielgusa, rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego²¹. Także i ten mówca miał świadomość, że uczestnicząc w naszej inauguracji, jest świadkiem zdarzenia o wielkim, historycznym fakcie, i to „nie tylko dla nauki opolskiej, lecz także dla życia intelektualnego całego kraju”. „Przydało się nam wszystkim przypomnienie – stwierdził ksiądz rektor – że powstanie uniwersytetu poprzedziły długotrwałe dyskusje, starania i przygotowania, które jako rektor współpracującej w tym procesie uczelni, obserwowałem i na miarę moich możliwości wspierałem [...] Cenię wysoko ich [tj. twórców UO – J.P.] wielką pracę i podziwiając niegasnący przez kilka lat entuzjizm, bez którego nie przyniosłaby ona pożądaných rezultatów, w imieniu własnym i całego środowiska akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego składam promotorom i twórcom Uniwersytetu Opolskiego najserdeczniejsze gratulacje”. Mówca nie ukrywał „szczerej radości”, że Uniwersytet Opolski jest pierwszym powojennym, państwowym uniwersytetem polskim, który wrócił do wspaniałej tradycji europejskiej, tworząc w swej strukturze Wydział Teologiczny. Rektor S. Wielgus wyraził przekonanie, że „funkcjonowanie tego Wydziału przyniesie wielką korzyść całemu środowisku uniwersyteckiemu”. I przynosi cały czas! Jest naszą kochaną chlubą. Przypominając sobie dzisiaj wyjątkową osobowość i wybitne zasługi księdza rektora KUL, późniejszego arcybiskupa warszawskiego, nie mogę wymazać z mej pamięci uczucia ogromnej krzywdy, jaką wyrządziły mu niektóre osoby i środowiska, głosząc fałszywe oskarżenia o współpracę z SB. Księdzu arcybiskupowi zamknięto drogę do może jeszcze innych, ważniejszych godności w Kościele, nie tylko polskim.

Krótkie i zwarte było przemówienie wojewody opolskiego Ryszarda Zemba-czyńskiego. Nie było w nim euforii i tradycyjnych gratulacji, była za to jasna deklaracja: „Chcemy [tj. władze samorządowe, administracji rządowej – J.P.] przez następne długie lata wspierać tę uczelnię finansowo i duchowo”. Pan wojewoda życzył opolskiej uczelni, aby wpisała się w uniwersytety europejskie jako instytucja „otwarta i bogata swoim dorobkiem i swoją pracą”. Stała się bowiem wielką inwestycją w polską naukę. Ufał, że Uniwersytet Opolski nie będzie na obrzeżach liczących się uczelni.

Ładne i sympatyczne było wystąpienie przewodniczącego Samorządu Studentckiego Adriana Chabiora. Razem z nami dzielił radość z powstania Uniwer-

²¹ Zob. *Jeszcze raz o uniwersytecie w Opolu*. Z rektorem KUL ks. prof. dr. hab. Stanisławem Wielgusem rozmawia R. Surmacz, „Trybuna Opolska” 1992, z 27–28 II.

sytetu. Na ten fakt czekały całe pokolenia studentów opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wystąpienie to nie było ostatnie. Zgodnie z tradycją wyższych uczelni jako urzędujący rektor miałem obowiązek wygłosić sprawozdanie z działalności ostatniego roku akademickiego 1993/1994, a więc ostatniego roku istnienia Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Informacje znacznie skróciłem świadom fizycznej i psychicznej wytrzymałości słuchaczy po tylu przemówieniach. A przecież istotną częścią inauguracji była jeszcze immatrykulacja oraz wykład prof. Stanisława Gajdy. Czytelników odsyłam do cytowanej już publikacji pt. *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego 1 X 1994*. Tam znajduje się moje sprawozdanie. Znalazły się w nim dane statystyczne oraz refleksje, które dopiero co były wypowiedane również przez niektórych gości. Na wstępie wyartykułowałem stwierdzenie, że u podstaw powołania Uniwersytetu Opolskiego legły względy merytoryczne, naukowe i edukacyjne, i one to wystarczyły do uchwalenia ustawy sejmowej. W rachubę nigdy nie wchodziły ani ideologiczne, ani polityczne argumenty. Zgodne głosowanie różnych partii w Sejmie RP chcemy traktować jako akt politycznej solidarności, jako przejaw społecznej, państwowej troski o lepszą przyszłość polskiej nauki i edukacji. W sprawozdaniu wyraziłem przekonanie naszej społeczności akademickiej, że powstały Uniwersytet działać będzie co prawda „na prowincji”, lecz nie będzie uczelnią „z obrzeża”, że stanie się inwestycją plonującą.

W końcowej części inauguracji odczytane zostały niektóre listy i telegramy gratulacyjne²². Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk odczytał piękny list Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowany na ręce ks. bpa prof. Alfonsa Nossola. Papież dzielił się swoją radością z okazji utworzenia uniwersytetu i to posiadającego Wydział Teologiczny. „Jest to niewątpliwie nowa jakość w obrębie państwowego szkolnictwa wyższego w Polsce. Obecność tego wydziału – pisał Ojciec Święty – świadczy o tym, że nowy Uniwersytet swoją służbę prawdzie rozumie w sposób uniwersalny [...]”.

Na moje ręce spłynęło kilkadziesiąt adresów laudacyjnych i telegramów. Zawsze zawierały one słowa uznania dla twórców Uniwersytetu, dla „społeczników i opolskiego środowiska naukowego”. Powodzenia i osiągnięć, które staną się wspólnym dorobkiem Ziemi Opolskiej i naszej Ojczyzny, życzyli nam m.in. premier Waldemar Pawlak, Marszałek Senatu RP Adam Struzik, rektorzy wyższych szkół, także zagranicznych, dyrektorzy wielu instytutów i towarzystw naukowych.

Już dobrze wygłodniali udaliśmy się na uroczysty obiad, przygotowany fachowo i starannie w dużej sali Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Nie skąpiło nam i tam podczas mnóstwa toastów słów uznania i ciepłych życzeń.

²² Zob. *Otwarcie Uniwersytetu Opolskiego...*, s. 103–112.

Jako gospodarz z mikrofonem w ręku, niestety, nie miałem szansy na skonsumowanie smacznego posiłku. Cóż to był jednak za cudowny i niezapomniany dzień, szczęśliwy i pogodny 4 października 1994 roku! Wierzę, że niejedno pokolenie będzie go przywoływać jako wydarzenie historyczne ważne nie tylko dla naszej uczelni i miasta.

Pod sam koniec października (29 X) przeżywaliśmy jeszcze jedną inaugurację. Zorganizował ją Wydział Teologiczny, „nowa jakość – jak się wyraził ks. biskup Alfons Nossol – w wyższym akademickim szkolnictwie kościelnym w naszej Ojczyźnie” to „przywrócona tradycyjna jakość, a zarazem wyjątkowe wydarzenie w powojennych dziejach polskiego Kościoła”. Dlatego – wyjaśniał uczestnikom inauguracji ks. dziekan Helmut Sobeczko – fakt ten „domagał się specjalnego uczczenia poprzez dzisiejszą uroczystość [...]. Jest to uroczyste rozpoczęcie działalności naukowo-dydaktycznej naszego Wydziału”. W katedrze opolskiej przed rozpoczęciem mszy św. słowo wstępne wygłosił ks. bp prof. Alfons Nossol, a homilię – ks. biskup gliwicki Jan Wieczorek. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył ks. bp Tadeusz Pieronek, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski. Potem w auli Wydziału Teologicznego odbyła się piękna inauguracja z udziałem wielu znakomitych gości: duchownych i świeckich, w tym władz i senatu naszego uniwersytetu²³. Uczestnicy wysłali wtedy telegram do Ojca Świętego Jana Pawła II z wyrazami podziękowania i zapewnienia „o naszej życzliwości i stałej pamięci modlitewnej”.

Obszerne przemówienie inauguracyjne wraz ze sprawozdaniem z działalności Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w ubiegłym roku wygłosił ks. dziekan prof. Helmut Sobeczko. Znalazły się w nim podziękowania dla osób, „które przyczyniły się do powstania Wydziału Teologicznego”. „Nie byłoby naszego Wydziału – stwierdził ksiądz dziekan – a najprawdopodobniej i Uniwersytetu bez naszego Księdza Biskupa Ordynariusza prof. Alfonsa Nossola, a obecnie również naszego Wielkiego Kanclerza. Nie sposób wyrazić słowami ogromu naszej wdzięczności z powodu wielkich zasług Księdza Biskupa [...]”. Wśród osób wyróżnionych znaleźli się ks. bp Tadeusz Pieronek, władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, była premier Hanna Suchocka, wojewoda Ryszard Zembaczyński („Wydział zawdzięcza mu przede wszystkim gmach przy ul. Drzymały 1a”) oraz kierownictwo Uniwersytetu. „Pragnę obecnie skierować słowa serdecznego powitania i podziękowania do naszych władz uniwersyteckich, zwłaszcza do Jego Magnificencji pana rektora prof. dr. hab. Jerzego Pośpiecha, a także do wszystkich trzech prorektorów, do senatu i dziekanów wszystkich wydziałów, do obecnych tu przedstawicieli nauczycieli akademickich, do kierownictwa i pracowników administracji z panem dr. Tadeuszem Kampczykiem

²³ Teksty przemówień zob. ibidem, s. 133–159.

i panią kvestor mgr Marią Najdą oraz panią kierownik działu kadr mgr Bożeną Pytel na czele”. Ksiądz dziekan powiadomił też zgromadzonych gości, że hasło Wielkiego Kanclerza: „Czynić prawdę w miłości”, będzie odtąd również zawołaniem Wydziału Teologicznego. Potem przemawiali kolejno ks. bp T. Pierronek, dziekan Wydziału Teologicznego KUL prof. A. Weiss, była premier H. Suchocka i wojewoda opolski R. Zembaczyński. Także mnie, rektorowi, udzielono głosu. Wzruszony uroczystością powiedziałem m.in. „Wciąż bardzo intensywnie i głęboko przeżywamy, na razie głównie emocjonalnie, powołanie do życia Uniwersytetu na naszej opolskiej ziemi”. W moim wystąpieniu pojawiły się refleksje obecne również we wcześniejszych przemówieniach wspomnianych osób. Zwróciłem uwagę na specyfikę Wydziału Teologicznego, na jego symbolikę i odrębny język. „Wszyscy chcemy służyć prawdzie, odkrywać ją, poszukiwać i pielęgnować. Wszystkich łączyć będzie uniwersalność badań naukowych i dydaktyki”. Wyraziłem przekonanie, że działalność Wydziału wcale nie oznacza ograniczania czy narzucania badaniom naukowym jakichś krępujących więzów, nietolerancji czy negatywnie rozumianego dogmatyzmu. Wspólnie wszyscy razem chcemy budować właściwą uniwersalną wizję człowieka. Nie może być zgody na zło, na niesprawiedliwość, nieuczciwość, kłamstwo i na nienawiść. Młodzież naszą pragniemy nie tylko intelektualnie kształcić, lecz również moralnie formować. Konieczna jest powszechna edukacja religijna, kompetentna nauka religii i religijnych aspektów wielokulturowego dziedzictwa naszej historii. Kto lepiej niż Wydział Teologiczny podoła tym zadaniom? Uniwersytetowi Opolskiemu potrzebne są otwarte głowy i gorące serca. Piękna dewiza „Deo et Patriae”, która od 76 lat znajduje się w herbie KUL, powinna stać się naszym uczelnianym hasłem.

Zwracając się do społeczności Wydziału, powiedziałem:

Wydział Teologiczny będzie z pewnością bacznie obserwowany zarówno przez społeczność uniwersytecką, jak i otoczenie zewnętrzne. Postępowanie studentów poddane zostanie surowej ocenie. Jestem przekonany, że nowy Wydział dostarczać będzie nam chluby, satysfakcji i radości. Spokojny jestem jego sukcesów naukowych, które rozślawią opolską Wszechnicę również w świecie.

Na spełnienie się moich życzeń i oczekiwań nie musieliśmy długo czekać. Obecnie jest to jeden z najznakomitszych Wydziałów Teologicznych w Polsce, z najwyższą oceną akredytacyjną. Jest prawdziwą chlubą Uniwersytetu Opolskiego. Kończąc wystąpienie, poinformowałem o organizowanej przez nas pielgrzymce pracowników do Sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze. Z osobistą satysfakcją oznajmiłem, że przygotowujemy procedurę nadania tytułu doktora *honoris causa* ks. biskupowi prof. Alfonsowi Nossolowi. „Jest to nasza świadomie jedyna kandydatura i w pełni uzasadniona. Pragniemy, i ja osobiście, aby

Ksiądz Biskup jako pierwszy otrzymał ów tytuł Uniwersytetu Opolskiego”. I tak się wnet stało.

Przed wykładem inauguracyjnym ks. prof. Kazimierza Doli (*Wydział Teologiczny w Uniwersytecie Opolskim. Prehistoria. Urzeczywistnienie*) przemówił jeszcze ks. bp ordynariusz Nossol. Wspominał o trudnościach, jakie towarzyszyły nam na drodze do utworzenia Uniwersytetu, i dziękował jego „współtwórcom”. Z uznaniem mówił o działalności Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu Opolskiego, dziękował wojewodzie R. Zembaczyńskiemu za jego „dążenie, aby miasto wojewódzkie stało się też miastem uniwersyteckim”, i mnie: „Pan rektor Jerzy Pośpiech, tak bardzo zaangażowany w sprawę utworzenia Uniwersytetu Opolskiego, mógłby też o przebytej drodze wiele powiedzieć”. Za cenny wkład pracy słowa uznania skierował pod adresem prof. Stanisława Gajdy (sekretarza Społecznego Komitetu i głównego redaktora *Wniosku*) i prof. Marii Nowakowskiej, wiceprzewodniczącej Społecznego Komitetu, „która jak «matka» dodawała otuchy i wciąż podtrzymywała w nas wiarę w możliwość zrealizowania podejmowanych zamierzeń”.

Od siebie przypomnę nazwisko ks. dziekana prof. Helmuta Sobeczki, aktywnego członka trzysobowego zespołu, któremu zawdzięczamy opracowanie wzorowego i „skutecznego” *Wniosku*. I księdzu dziekanowi należą się gorące i solidne podziękowania. Również moją osobę spotkała, nieco później, miła niespodzianka. Ksiądz biskup podarował mi egzemplarz okazałego *Katechizmu Kościoła Katolickiego* z następującą dedykacją: „Kochanemu współtwórcy Uniwersytetu Opolskiego Panu Rektorowi Jerzemu Pośpiechowi z wdzięcznością za dar naszej Wszechnicy, Alfons Nossol (25 III 1994)”. Z serca dziękuję Ofiarodawcy za wspaniały prezent i za taką dedykację. Do dziś bardzo mnie wzrusza. Później nie słyszałem już od nikogo podobnych słów. Jeden z moich następców na urzędzie rektora nazwał mnie „pomocnikiem” Społecznego Komitetu! Można i tak wszystko skwitować. A jednak przypominałem sobie słowa, jakie pod moim adresem skierował ks. dziekan prof. Helmut Sobeczko w czasie drugiej z kolei inauguracji roku akademickiego na Wydziale Teologicznym 7 października 1995 roku. Mówił tak:

W tym miejscu pragnę serdecznie powitać pierwszego rektora Uniwersytetu Opolskiego pana profesora Jerzego Pośpiecha, który w sposób umiętny i bardzo nam życzliwy wprowadzał nas w struktury uniwersyteckie. W imieniu własnym i całej społeczności akademickiej, a także rektorów obydwu naszych Seminariów – opolskiego i gliwickiego – pragnę gorąco i serdecznie podziękować panu rektorowi Pośpiechowi za jego wyjątkową przychylność i pomoc oraz za mobilizowanie nas do pracy i dalszego rozwoju²⁴.

²⁴ Zob. *Rocznik Informacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 1994/1995 – 1995/1996*, Opole 1996, s. 251.

Kontaktów służbowych, osobistych i przyjacielskich z władzami Wydziału Teologicznego nie brakowało mi również potem. W ostatnich miesiącach mojej jednorocznej kadencji spotykałam się m.in. z kierownictwem Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Aby „sprecyzować wzajemne kompetencje”, rozmawiałem z władzami trzech seminariów: opolskiego, gliwickiego i nyskiego. Towarzyszyli mi również prorektorzy. Przemile było spotkanie z klerykami w Nysie. Dowiedzieli się, że już wkrótce będą studiować na Wydziale Teologicznym w Opolu. Powitawszy ich, dodałem, że cieszę mnie ich zdrowie i urodziwe twarze. Reakcja była spontaniczna: sala wybuchła młodym i radosnym śmiechem. Z ks. dziekanem Sobeczką i z rektorami trzech Wyższych Seminarium Duchownych miałem przyjemność spotkać się ponownie 3 czerwca tego roku. Był to kolejny krok „utrwalający nowe struktury organizacyjne” Wydziału Teologicznego. Cieszyłem się, że poprawiła się osobista sytuacja finansowa wszystkich pracowników Wydziału. Odtąd każdy otrzymywał comiesięczną pensję jak wszyscy inni nauczyciele akademicy.

Post scriptum: Uroczystości związane z pierwszą inauguracją roku akademickiego w Uniwersytecie Opolskim – co już postulowałem wcześniej – zasługują na odrębną i samoistną publikację. Uroczystościom towarzyszyło kilka ważnych imprez i wystaw, m.in. duża i pięknie udokumentowana wystawa naukowa, pieczołowicie przygotowana przez pracowników Biblioteki Głównej.

*

Któregoś dnia zatelefonował do mojego gabinetu minister edukacji narodowej. Po krótkiej pogawędce i ponownych gratulacjach dla opolskiej społeczności akademickiej przypomniał, że po dniach radości trzeba się zabrać do codziennej pracy, może jeszcze bardziej wyętej. „Nowa uczelnia – mówił minister – potrzebuje nowych sił i nowych władz. W moim przekonaniu zasłużył pan, aby dalej kierować uczelnią. Ma pan dobre doświadczenia w tym względzie. Uprzejmie zapytuję, czy wyraża pan zgodę na pełnienie funkcji pierwszego rektora Uniwersytetu? Jest to nie tylko moje życzenie; sprawę konsultowałem już z odpowiednimi osobami w Opolu”. Oczywiście wyraziłem zgodę, traktując nowy zaszczyt jako wyraz uznania za dotychczasową pracę i działalność. Wkrótce pismem z 18 lipca 1994 roku minister powołał mnie na stanowisko rektora Uniwersytetu (zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym i statutem nowego Uniwersytetu) na okres od 1 października 1994 do 30 września 1995 roku. Nie było więc przerwy w kierowaniu opolską uczelnią.

Z pisemnych gratulacji, które – po ludzku – wzruszały mnie i cieszyły, zacytuję tylko list prezesa Elektrowni „Opole” mgra inż. Józefa Pękali:

Wiadomość o powierzeniu Panu Profesorowi zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji na okres pierwszej kadencji rektora Uniwersytetu Opolskiego przyjęliśmy jako niezwykle doniosłe i ważne wydarzenie dla Śląska Opolskiego. Nominacja ta sprawiła nam wielką radość i przyjemność, chociaż nie zaskoczyła, albowiem Pan Profesor znany jest nie tylko jako wybitny literaturoznawca i z zakresu folklorystyki, ale też jako ceniony organizator i animator życia naukowego w naszym regionie i kraju. Z radością zatem składamy gratulacje Waszej Magnificencji. Jesteśmy przekonani, że współpraca między Elektrownią „Opole” a Uniwersytetem Opolskim będzie się tak dobrze układać, jak dotychczas z kierowaną od 1990 roku przez Pana Profesora Wyższą Szkołą Pedagogiczną. Mamy nadzieję, że także będziemy mogli udzielić większego wsparcia w realizacji planów Pana Rektora. Prosimy o przyjęcie szczerych i gorących życzeń zdrowia i pomyślności oraz wyrazów największego szacunku. Za Zarząd Elektrowni „Opole” – Józef Pękała. Brzezie koło Opola, 8 VIII 1994.

List gratulacyjny, w którym zostałem „okadzony” z nadmiarem, przyjąłem z dużym zażenowaniem. Jego autor, zasłużony budowniczy i prezes opolskiej elektrowni, od pięciu lat kontaktował się regularnie ze mną, a także w moim rektorskim gabinecie wspólnie z ks. bp. prof. A. Nossolem i wojewodą R. Zembaczyńskim. Radziliśmy, jak wspomagać uczelnię. Restrykcyjne przepisy prawne nie pozwalały jednak Elektrowni „Opole” na udzielanie pomocy finansowej, za to prezes zaoferował nam kilka mieszkań dla pracowników na zasadach wynajmu oraz kilka stypendiów studenckich i doktoranckich.

Pod koniec szczęśliwego dla nas roku 1994 pragnę tu odnotować jeszcze kilka faktów, o których dotychczas nie napisałem. Na posiedzeniu senatu 10 listopada zgodnie ze statutem uniwersyteckim powołaliśmy Uczelnianą Komisję Wyborczą do opracowania kalendarza czynności wyborczych, w tym wyborów kolejnego rektora (ustalono datę 14 kwietnia 1995 roku), członków senatu, dziekanów i członków Rady Wydziału na Wydziale Teologicznym.

Bardzo ucieszyło mnie zdecydowane poparcie wniosku Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego o nadanie ks. bp. prof. Alfonsowi Nossolowi tytułu doktora *honoris causa* naszego Uniwersytetu. Pragnąłem, aby właśnie ksiądz biskup jako pierwszy otrzymał ów tytuł; zasługiwał nań z wielu względów. Miał to być również wyraz naszej wdzięczności dla Osoby najważniejszego współtwórcy Uniwersytetu Opolskiego.

*

W opisywanym tu czasie jako rektor otrzymałem do wiadomości tekst poparcia protestu, podpisany 15 listopada przez 120 pracowników uczelni i skierowany do władz państwowych. Był to wyraz solidarności z grupą uczonych Uniwersytetu Warszawskiego i innych środowisk akademickich, zaniepokojonych „katastrofalnymi warunkami życia i pracy nauczycieli akademickich” w Polsce.

W naszym pisemnym poparciu wyraziliśmy także obawy o przyszłość dopiero co powołanego Uniwersytetu Opolskiego.

*

W dniach 1–3 XII 1994 roku uczelnia gościła delegację zaprzyjaźnionego z nami Uniwersytetu w Tours. Było to już kolejne spotkanie, którego głównym celem była rekrutacja kandydatów na czteromiesięczny kurs we Francji w ramach programu „Tempus” na temat „Rola samorządów lokalnych w gospodarce rynkowej”. Niewystarczająca znajomość języka francuskiego przez naszych studentów-kandydatów sprawiła, że wytypowanych zostało jedynie dziesięć osób.

W czasie serdecznej gościny rozmawialiśmy również na temat utworzenia w uczelni Instytutu Administracji Samorządów Terytorialnych. Jednym z koordynatorów został prof. Janusz Słodczyk.

*

Z dużą osobistą satysfakcją przyjąłem wynik głosowania na posiedzeniu Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego w sprawie przyznania ks. bp. prof. Alfonsowi Nossolowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego. Wniosek poparli prawie wszyscy obecni.

*

Wręcz wzorowym przykładem zainteresowania się polonistów kulturą ludową naszego regionu i zarazem pokazem pracy zespołowej (nie „zbiorowej”) była nadzwyczaj udana sesja śląskoznawcza pt. *Sztuka pisarska Rafała Urbana* (14 grudnia 1994 r.). Jako jej inicjator wraz z prof. Władysławem Hendzlem najpierw muszę samokrytycznie przyznać, że niewiele udało się naszemu Instytutowi Filologii Polskiej zorganizować naukowych konferencji, które byłyby rezultatem pracy zespołowej. Do takiego wspólnego wysiłku zawsze zachęcałem instytutowych polonistów. Przymierzaliśmy się wcześniej np. do dużej konferencji poświęconej dorobkowi twórcemu i działalności kulturalnej Wilhelma Szewczyka.

Sesja ku czci Rafała Urbana, nazywanego często „śląskim Sokratesem” z Winiar pod Głogówkiem, zaowocowała świetnymi referatami, które głębiej niż dotychczas próbowały – jak czytamy w *Słowie wstępnym* redaktora tomu – „wejść w materię jego tworzywa literackiego i jego najszerszej rozumianej świadomości artystycznej”²⁵.

²⁵ Zob. Rafał Urban. *Człowiek i pisarz. Materiały sesji naukowej. Opole 14 XII 1994*, red. W. Hendzel, Opole 1995.

Miałem przyjemność i zaszczyt dokonać otwarcia sesji i wygłosić przemówienie zatytułowane *Czy Urban wymaga odbrązowienia?*. Przedstawiłem własną koncepcję badań i postulatów badawczych nad życiem, pisarstwem i osobowością twórczą R. Urbana. Obradom przewodniczył doc. dr Zbyszko Bednorz. Pięknym dopełnieniem sesji była wieczorna „Biesiada Urbanowska” w sali kameralnej Filharmonii Opolskiej. Tego typu i formatu sesje naukowe umacniały dobre imię najmłodszego w Polsce uniwersytetu.

*

O to „dobre imię” od początku musieliśmy nie tylko dbać, lecz i zabiegać. W wywiadzie udzielonym „Nowej Trybunie Opolskiej” (red. Iwone Kłopotkiej, 19 XII 1994) skarżyłem się na słaby rezonans mediów centralnych i niemal całkowite ich milczenie na temat powstania naszego Uniwersytetu. Czy „zмова milczenia” oznaczała, że Warszawę nie interesuje nic, co wykracza poza rogatki stolicy? Rozmowę wykorzystałem, aby poinformować czytelników NTO o aktualnych planach i pracach uczelni. Mówiłem do pani redaktor:

Ubolewaliśmy z powodu milczenia telewizji, która nawet nie zająknęła się na temat powołania Uniwersytetu Opolskiego, podobnie jak wcześniej nie skwitowano słowem mówiącej o tym ustawy sejmu [...]. To, że do tej pory mniej byliśmy dostrzegani w elitarnych środowiskach uniwersyteckich, wiąże się także z dotychczasowym profilem uczelni. Byliśmy szkołą pedagogiczną i więcej mieliśmy kontaktów z podobnymi uczelniami w kraju i za granicą, a te są postrzegane jako wyższe szkoły zawodowe [...]. Borykamy się obecnie z różnymi problemami. Zresztą wszystkie uczelnie w Polsce przeżywają wspólne trudności [...]. Chcemy poszerzać oferty kształcenia i wypełniać luki, których uniwersytetowi po prostu mieć nie wypada.

Zwróciłem uwagę, że młodzi, zdolni absolwenci nie garną się do pracy naukowej m.in. z uwagi na zbyt małe zarobki. Jeśli sytuacja szybko nie ulegnie zmianie, grozi luka pokoleniowa. Sam Śląsk Opolski za swoją specyfiką kulturową, demograficzną, etniczną i możliwościami prowadzenia badań interdyscyplinarnych jest miejscem pociągającym dla nauczyciela akademickiego.

Dla pani redaktor miałem też dobre wiadomości, dotyczące naszej infrastruktury: „W przyszłym roku planujemy rozpoczęcie dużej inwestycji – budowy piątego domu studenta na blisko 350 miejsc. Ministerstwo Edukacji Narodowej obiecało nam na ten cel przeznaczyć jedną trzecią potrzebnych środków (tj. ok. 11 miliardów «starych» zł). Zamierzamy dokończyć budowę budynku dydaktycznego dla kierunku ochrona środowiska i biologia. Z braku funduszy na remont musieliśmy oddać ofiarowany nam przez władze miasta budynek «z wieżyczką» przy ul. Grunwaldzkiej”. Bardzo się cieszyłem, że po moich długich staraniach Fundacja Polsko-Niemiecka przyznała nam 11 miliardów złotych na

kapitałny remont zamku (pałacu) w Dąbrowie Niemodlińskiej. W porozumieniu z Fundacją planowaliśmy stworzyć tam ośrodek spotkań młodzieży polskiej i niemieckiej, a dla germanistów – miejsce konferencji naukowych. Zamek miał się stać platformą współpracy kulturalnej zwłaszcza młodych Polaków z Mniejszością Niemiecką Śląska Opolskiego. W rozmowie z redaktorką deklarowaliśmy otwartość na realizację programu regionalnego, imprez kulturalnych, naukowych, w tym również folklorystycznych. Sporo obiecywałem sobie po Instytucie Germanistyki i jego rozległych kontaktach z uczelniami niemieckimi.

*

Skończył się rok 1994. Opracowaliśmy plany na nadchodzący rok z nadziejami, że choć trochę polepszą się warunki finansowania uczelni, ale również nasze wciąż skromne pensje, zwłaszcza asystentów, adiunktów i bibliotekarzy.

Szczęśliwy był dla mnie już pierwszy dzień stycznia 1995 roku, otrzymałem bowiem nominację na stanowisko profesora zwyczajnego, nominację spóźnioną wyłącznie z mojej winy. Od dawna spełniałem wszystkie warunki niezbędne do otrzymania tego najwyższego awansu w życiu nauczyciela akademickiego.

Moja kadencja w pierwszym roku działalności uniwersytetu trwała od 1 września 1994 roku do 31 sierpnia 1995 roku. Czytelnikom pragnę przypomnieć moich najbliższych w tym czasie współpracowników:

- prof. Grzegorz Bryll, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą,
- prof. Piotr Blaik, prorektor ds. dydaktyki,
- doc. dr Zbigniew Kołaczkowski, prorektor ds. studenckich,
- prof. Franciszek Marek, dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego,
- prof. Andrzej Gawdzik, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii,
- prof. Janusz Słodczyk, dziekan Wydziału Ekonomicznego,
- ks. prof. Helmut Sobeczko, dziekan Wydziału Teologicznego,
- dr inż. Tadeusz Kampeczyk, dyrektor administracyjny,
- mgr inż. Maria Najda, kwestor.

*

Już tradycyjnie przemiłe, rodzinne i pożyteczne było spotkanie opłatkowe w auli Wydziału Teologicznego, którego gospodarzem był Wielki Kanclerz ks. bp prof. Alfons Nossol²⁶. Nade wszystko radowaliśmy się naszym Uniwersytetem. Spotkania opłatkowe umacniały więzi całej opolskiej społeczności akademickiej.

²⁶ Zob. *Rocznik Informacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 1994/1995 – 1995/1996...*, s. 271.

*

20 stycznia 1995 roku uczestniczyłem w podniosłej uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego ks. prof. Józefowi Tischnerowi. Znakomitego gościa zaprosiłem wtedy do Opola na podobną uroczystość ku czci ks. prof. Alfonsa Nossola. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

*

13 lutego 1995 roku dotarło do wszystkich wyższych uczelni w Polsce oświadczenie przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Jerzego Osiewskiego. Zaczynało się od zdania: „Proces degradacji polskich uczelni trwa”. I dalej: „Uchwalona ustawa budżetowa na 1995 roku nie uwzględniła żadnego postulatu Rady. Rząd nie słucha Rady, a propozycje Ministerstwa Edukacji Narodowej są żenujące”. Takie oświadczenie nie dodawało otuchy również młodemu opolskiemu Uniwersytetowi i jego oczekiwaniom i potrzebom finansowym.

*

W bardzo serdecznej atmosferze przebiegała uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* wybitnemu polonofilowi, uczonemu i tłumaczowi Karłowi Dedeciusowi w Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu (17 lutego 1995 r.). Z nieukrywaniem zachwytem słuchaliśmy jego wykładu oraz refleksji na temat literatury polskiej. K. Dedecius to wyjątkowa osobowość, cudowny, „ciepły” charakter, prawdziwy przyjaciel Polski i człowiek dużej skromności. W czasie przerwy obiadowej dostoyny gość znalazł dla mnie chwilę na rozmowę. Pytał też o nasz Uniwersytet: „Jak się wam to udało?”. Odpowiedziałem m.in.: „Mieliliśmy wśród nas ks. bpa prof. Alfonsa Nossola!”. Uśmiechając się, Dedecius potakiwał głową ze zrozumieniem. Osoba księdza biskupa nie była mu obca.

*

19 lutego 1995 roku w sali senatu odbyło się ważne spotkanie władz uczelni z wojewodą Ryszardem Zembaczyńskim i dyrektorami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. Celem zebrania było dalsze zacieśnienie współpracy między obydwoma stronami. Po przywitaniu obecnych scharakteryzowałem dotychczasowe owocne kontakty Uniwersytetu z regionalnymi władzami i wyraziłem radość, że za chwilę podpiszemy wieloletnią, nową umowę, która współpracy nada rangę oficjalnego dokumentu. Mówiłem wtedy:

Podpisanie umowy o daleko idącej współpracy jest wyrazem doceniania funkcji, zadań i możliwości uczelni regionalnej, a także świadectwem dążeń do lepszego rozwoju społecznego, intelektualnego i gospodarczego naszego województwa. Pomoc i chęć współtworzenia Śląska Opolskiego z nowoczesną infrastrukturą obej-

mującą wszystkie dziedziny życia społecznego, a deklarowaną już we *Wniosku* o powołanie Uniwersytetu, chcemy dziś realizować dla wspólnego dobra. Cieszy nas fakt, że umowa wchodzi w życie już w pierwszym roku działalności Uniwersytetu. W „przedmiocie współpracy” ustaliliśmy, że będzie ona dotyczyć: rozwoju substancji materialnej Uniwersytetu; współpracy w dziedzinie wymiany informacji; uczestnictwa przedstawicieli Uniwersytetu w wydarzeniach organizowanych przez Urząd Wojewódzki; badań naukowych istotnych dla regionu oraz promocji Uniwersytetu.

Ustalono również szczegółowy zakres współpracy. Po podpisaniu dokumentu wojewoda R. Zembaczyński stwierdził, że władze wojewódzkie z pełnym przekonaniem nadal będą wspierać działania Uniwersytetu i kontynuować partnerskie stosunki w korzystaniu z potencjału intelektualnego i badawczego uczelni. Umowę zawarto na okres pięciu lat²⁷. Rzeczywistość pokazała, że umowa nie była pustą deklaracją. Wiele dobrego zawdzięczaliśmy także samemu panu wojewodzie.

*

Przywołam teraz nazwisko senatora Gerharda Bartodzieja z mniejszości niemieckiej. Dzięki jego inicjatywie 1 marca 1995 roku miało miejsce uroczyste spotkanie kierownictwa Uniwersytetu z politykami reprezentującymi Rząd Krajowy Północnej Nadrenii-Westfalii oraz Uniwersytetu w Ruhr w Bochum. Gościem była również konsul RFN w Opolu Ingeborg Gräfin von Pfeil. Niemieccy goście przekazali nam bogaty dar książek w liczbie 1370 egzemplarzy o wartości 140 000 marek (tj. ponad 2 miliardy „starych” zł). Odpowiedni dokument pisemny otrzymałem z rąk sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Oświaty dra Friedricha Besch.

Darczyńcom dziękowałem za cenny księgozbiór, który w większości przeznaczony był dla bibliotek germanistyki, anglistyki i ekonomii.

*

6 marca uczestniczyłem we Wrocławiu w posiedzeniu rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego i Opolskiego oraz tamtejszej politechniki. Dokonaliśmy m.in. wyboru nowego przewodniczącego kolegium rektorów; został nim rektor prof. Roman Duda.

*

W tym czasie wspólnie z ks. dziekanem Wydziału Teologicznego prof. Helmutem Sobeczką złożyliśmy wizytę ks. prof. Ignacemu Decowi, dziekanowi wrocławskiego Wydziału Teologicznego. Rozmawialiśmy o możliwości jego

²⁷ Zob. F.J., *Rola Uniwersytetu w regionie*, „Nasze Sprawy” 1995, nr 1(10), s. 4–5.

włączenia w struktury Uniwersytetu Wrocławskiego. Niestety, do dziś nie udało się tego dokonać. Przeciwna temu była m.in. lewica.

*

Do moich rąk jako rektora dotarł list premiera Józefa Oleksego z 9 marca 1995 roku. Prezes Rady Ministrów dziękował nam za zdjęcia fotograficzne z pierwszej inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Opolskim 4 października 1994 roku. „Uroczystość – czytamy – w której miałem przyjemność uczestniczyć, wspominam także jako okazję do przekazania środowisku akademickiemu Ziemi Opolskiej mojego szacunku i uznania”.

*

Decyzją senatu uczelni z 19 stycznia 1995 roku ustanowiliśmy 10 marca Dniem Uczelni, czyli dorocznym świętem Uniwersytetu Opolskiego. Inicjatorem był ks. dziekan prof. Helmut Sobeczko.

*

14 marca 1995 roku otrzymałem miły list od wicepremiera i ministra edukacji narodowej prof. Aleksandra Łuczaka, który – podobnie jak premier J. Oleksy – dziękował nam za nadesłane mu fotografie z pamiętnej inauguracji działalności Uniwersytetu Opolskiego. Minister pisał m.in.: „Pobyt w Opolu był bardzo pożyteczny. Chciałbym, abyśmy byli w ciągłym kontakcie nie tylko w sprawach młodej opolskiej uczelni, lecz także na płaszczyźnie naukowej. Stała mi się ona szczególnie bliska także po objęciu funkcji Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych”. Prof. A. Łuczak darzył naszą uczelnię zawsze dużą życzliwością.

*

Zbliżał się termin wyboru mojego następcy na stanowisku rektora. 3 kwietnia 1995 roku w auli odbyło się zebranie przedwyborcze z trzema kandydatami, którzy zreferowali swoje programy. Byli to profesorowie: Franciszek Marek, Stanisław S. Nicieja i Maria Nowakowska. Nikt nie zapowiadał „rewolucyjnych” zmian, mówiono raczej o konieczności kontynuowania dotychczasowej działalności i o potrzebie dalszego, pomyślnego rozwoju uczelni.

Do wyborów nie przystąpiłem i nie wyraziłem zgody na kandydowanie. Uznałem, że w pełni zrealizowałem swój program wyborczy i po pięciu trudnych latach pełnienia urzędu rektora zasłużyłem na „odpoczynek bez funkcji”.

Komentarz do spotkania przedwyborczego: Ze zdziwieniem słuchałem wtedy słów Franciszka Marka, gdy mówił, że nic z naszej dotychczasowej „zwartości” się nie ostało! „Teraz nagle, po osiągnięciu tego celu [powołania Uniwersytetu – J.P.], jakoś rozkleiliśmy się, staliśmy się jacyś niespójni [...]. Coś pękło, czujemy, że z lubianej i podziwianej w kraju Wyższej Szkoły Pedagogicznej przekształciliśmy się w niechciane (w kraju, a nie w Opolu) dziecko uniwersyteckie [...]. Utraciliśmy wiarę w nasze siły, utraciliśmy wiarę w nas samych. Jesteśmy nie tyle zantagonizowani, ile rozproszeni, zagubieni i onieśmieleni sukcesem [...]. Stwórzmy wspólnymi siłami prawdziwe środowisko uniwersyteckie w Opolu” (!). Czyli do tej pory ono nie istniało?

Gdy słuchałem tych skarg, a teraz na nowo czytam w „Informatorze” sprawozdanie z programu wyborczego mojego następcy – zadaję sobie kłopotliwe pytanie: W jakim środowisku żył profesor F. Marek po uzyskaniu przez nas upragnionego Uniwersytetu? W jego mniemaniu przedtem stanowiliśmy zgodną owczarnię, a potem jakieś wilki ją poszarpały i rozpędziły? Przypuszczam, że autora dopadła atmosfera przedwyborcza, „podjazdy” utworzonych wtedy „koteryjek”. A on znalazł się widocznie, jako kandydat, w ich zasięgu i oddziaływaniu. Pamiętamy, że kampania przedwyborcza była raczej niesmaczna. Na szczęście nie uczestniczyłem w niej. Wydaje mi się, że prof. F. Marek nie miał pełnego rozeznania w tym, co działo się w pierwszym roku istnienia naszego uniwersytetu. Aktywnie pracowały instytuty, organizowano sporo dobrych imprez naukowych, konferencji i debat na temat przyszłych działań uczelni, m.in. o jakości i efektywności kształcenia, strukturze zatrudnienia, bazie materialnej, poszukiwaniu sponsorów, kwalifikacjach kadry, uatrakcyjnianiu studiów itp.

Jeśli już skusiłem się na skomentowanie wyborczego programu prof. F. Marka, to jeszcze inne jego żale zwróciły moją uwagę. Kandydat skarżył się, że został skrzywdzony w uczelni. „Ja wiem – mówił – co to jest krzywda ludzka, gdyż poznałem gorzki jej smak, także na tej uczelni”. Była to aluzja do odwołania profesora z funkcji prorektora ds. studenckich, gdy rektorem był prof. Marian Adamus. Fakt ten skwitował krótko prof. Stanisław S. Nicieja w swej monografii: „W sierpniu 1982 roku [F. Marek – J.P.] ustąpił z funkcji prorektora WSP z powodu konfliktu z rektorem Marianem Adamusem”²⁸. Dodam, że był to „konflikt” wyłącznie osobisty, a nie polityczny czy ideologiczny. Wiem to z pierwszego źródła. Niewykluczone, że nasz kolega został wtedy skrzywdzony. W Polsce trwał stan wojenny. Na prośbę rektora minister edukacji narodowej odwołał prof. Marka z funkcji prorektora. Dla nas był to smutny incydent i do dziś nie znamy szczegółów. Na nic zdały się nasze interwencje u rektora.

²⁸ S.S. Nicieja, op. cit., s. 225.

*

Trzy dni po spotkaniu przedwyborczym, tj. 6 kwietnia 1995 roku, odbyły się wybory rektora. W „Informatorze” pisano m.in.: „Wybory przebiegały w atmosferze pełnej napięcia i nerwowości. Tę wyborczą dramaturgię spowodowały aż cztery głosowania”. W ostatniej udział wziął już tylko prof. F. Marek. Stuosobowa grupa elektorów głosowała następująco: 54 głosowało na „tak”, a 46 – „nie”. I tak wybrano mojego pierwszego następcę.

*

Dla kierownictwa uczelni (rektor, prorektorzy, ks. dziekan H. Sobeczko i dyr. T. Kampczyk) pożyteczna i pouczająca była wizyta w Wyższej Szkole Zawodowej Nadrenii-Palatynacie w Trewirze (Fachhochschule Rheinland-Pfalz, Trier) 15–19 kwietnia 1995 roku. Interesowała nas m.in. działalność „Studentenwerk Trier”. Jest to system zarządzania studencką bazą socjalną. W ten sposób uczelnia została uwolniona od takich obowiązków. Imponował nam uniwersytecki campus, nowoczesny i bardzo funkcjonalny. Rok później gospodarze podpisali z naszą uczelnią umowę o współpracy.

*

20 kwietnia 1995 roku niespodziewaną wizytę złożył nam akurat w czasie posiedzenia senatu prof. Adam Strzembosz, pierwszy prezes Sądu Najwyższego i ówczesny kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Gratulował nam Uniwersytetu i życzył nowych sukcesów. Po posiedzeniu gościłem profesora w swoim gabinecie i otrzymałem zapewnienie, że jako prezydent nie zapomni o naszych potrzebach. Niestety, prezes zrezygnował później z kandydowania.

*

Już następnego dnia, tj. 21 kwietnia, zorganizowałem konferencję prasową, w czasie której zreferowałem plan rozwoju uczelni oraz oczekiwania na harmonijną współpracę z lokalnymi mediami. Szczegóły przedstawił mój rzecznik, prof. Zygmunt Łomny. „U założeń kontaktów – mówił on – powinna być idea promocji nauki w środowisku, propagowanie dokonań naukowych, rzetelne informacje o ważniejszych wydarzeniach w uczelni, m.in. o nowych awansach profesorskich, habilitacyjnych czy doktoratach *honoris causa*”.

Życie pokazało, że zarówno miejscowa prasa, jak i radio nie zawsze pamiętały o zadeklarowanych obietnicach. Wygrywały innego rodzaju „newsy”, mające mediom zapewnić wypraktykowane, spektakularne sukcesy.

*

24 kwietnia 1995 roku wspólnie z prorektorem prof. G. Bryllem i dziekanem Wydziału Teologicznego ks. prof. Helmutem Sobeczko spędziłem w Rzeszo-

wie. Na zaproszenie prezesa Rady Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego w Rzeszowie i prezydenta miasta wzięliśmy udział w posiedzeniu Fundacji. Zgodnie z prośbą podzieliliśmy się doświadczeniami związanymi z powołaniem Uniwersytetu Opolskiego. Byliśmy traktowani niczym „eksperci”. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie podejmowała wtedy pierwsze kroki w kierunku uzyskania statusu uniwersyteckiego.

*

4 maja 1995 roku w sali senatu pod moim kierownictwem odbyło się założycielskie zebranie Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Uniwersytetu. Jej główne cele i zadania przedstawił prorektor prof. Grzegorz Bryll. Stowarzyszenie powinno było „kształtować taki model Uniwersytetu, który uwzględni warunki regionalne oraz potrzeby naukowe, edukacyjne, gospodarcze i kulturalne”. Mowa była też o sposobach realizowania zadań Stowarzyszenia.

*

Na zaproszenie prof. Jeana Janitza, dyrektora Uniwersyteckiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Paryżu, delegacja naszej uczelni w osobach rektora, dwóch prorektorów: G. Brylla i P. Blaika, oraz dr Krystyny Modrzejewskiej, kierowniczkę Zakładu Kultury i Języka Francuskiego, przebywała w dniach 9–13 maja 1995 roku w wymienionym Instytucie. Oprócz zapoznania się z działalnością tej znanej we Francji uczelni kształcącej nauczycieli oraz organizującej dla nich warsztaty i ćwiczenia prowadziliśmy pożyteczne rozmowy na temat współpracy między paryskim Instytutem i opolskim Uniwersytetem. Miała z niej korzystać już w najbliższej przyszłości przede wszystkim nasza romanistyka.

Delegacja opolska zapoznała się z oryginalnym modelem kształcenia nauczycieli, bardzo nowoczesną strukturą Instytutu, działalnością dobrze wyposażonych zakładów, nowoczesnymi technikami nauczania języków obcych w centrum Hyperlab, kształceniem nauczycieli dla dzieci i młodzieży trudnej oraz nieprzystosowanej, programem kształcenia nauczycieli przygotowanych do nauczania początkowego oraz nauczania przedmiotów humanistycznych i matematyczno-fizycznych.

Uzgodniliśmy, że podpisanie umowy o współpracy nastąpi jeszcze w roku akademickim 1994/1995. Dodam, że wszystkie koszty naszego pobytu zostały poniesione przez stronę francuską. Dzięki hojności pana dyrektora i razem z nim zwiedziliśmy też najważniejsze wspaniałe paryskie muzea.

*

18 maja 1995 roku był dla całej społeczności uniwersyteckiej i dla mnie osobście ważnym, pięknym i wzruszającym dniem. Oto ks. biskup ordynariusz

Śląska Opolskiego prof. zw. dr hab. Alfons Nossol, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego, otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego. Był to zarazem pierwszy doktor *h.c.* naszego uniwersytetu (wcześniej ksiądz biskup obdarowany został tym tytułem przez Uniwersytet Westfalski w Münster i Uniwersytet im. Jana Gutenberga w Moguncji; obydwu w 1992 roku).

Aula uczelni wypełniła się wieloma znakomitymi gośćmi, wśród których byli ks. abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, ks. abp Stanisław Nowak, metropolita częstochowski, biskupi gliwiccy i opolscy, przedstawiciele wyższych uczelni, instytutów naukowych, władz wojewódzkich i miejskich, duchowieństwo oraz członkowie senatu i liczna reprezentacja studentów.

Jako rektorowi i gospodarzowi przypadł mi prawdziwy zaszczyt powitania zgromadzonych uczestników. Przypomniałem, że nasz senat i rady wydziałów uznały, że „najpiękniejszym wyrazem uznania i wdzięczności dla ks. bp. Alfonsa Nossola za jego dotychczasowe wybitne dokonania naukowe, badawcze, dydaktyczne, społeczne, ekumeniczne, integracyjno-pastoralne i za zasługi dla regionu oraz za wyjątkowo znaczący wkład wniesiony w powołanie Uniwersytetu Opolskiego, będzie uhonorowanie najwyższym zaszczytem, jaki może mu ofiarować uczelnia wyższa, tytułem doktora *honoris causa*. Taki Doktorant przynosi zaszczyt również Uniwersytetowi Opolskiemu”.

Jako promotor doktoratu wygłosiłem laudację, a po akcie odczytania łacińskiego tekstu dyplomu uroczyście wręczyłem go czcigodnemu Doktorowi²⁹. Recenzentami oceniającymi dorobek twórczy ks. bpa A. Nossola byli ks. prof. Bolesław Bartkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i prof. Jacek Hołówka, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Laudację podzieliłem na trzy części zatytułowane: 1) ks. bp A. Nossol jako uczoney i jako profesor uniwersytecki; 2) ks. bp A. Nossol jako ekumenista. 3) ks. bp A. Nossol jako Pontifex (Budowniczy Mostów). W tym miejscu zacytuję – z konieczności – jedynie ułamki laudacji:

W osobie Dostojnego Doktoranta społeczność akademicka najmłodszego uniwersytetu w Polsce pragnie uczcić współtwórcę tej uczelni, a także jednego z najaktywniejszych ludzi nauki i kultury, ekumenizmu oraz propagatora pojednanej różnorodności etniczno-narodowej, która rozwiązuje na co dzień problemy współżycia międzyludzkiego w oparciu o zasady humanizmu ewangelicznego, przekazywanego przez nauki teologiczne w duchu II Soboru Watykańskiego.

W zakończeniu mówiłem:

W pochwalę wspomnę o jeszcze jednej zasłudze Dostojnego Doktoranta, a jest nią wyjątkowy, główny wkład w powołanie tutejszego Uniwersytetu. Jako przewod-

²⁹ Tekst laudacji jest dostępny w *Roczniku Informacyjnym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 1994/1995 – 1995/1996...*, s. 221–228.

niczący Społecznego Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu w Opolu Ksiądz Biskup walnie przyczynił się do pokonywania różnego rodzaju przeszkód. A działa się tak zwłaszcza wtedy, gdy stawiano nam warunki trudne lub niemożliwe do spełnienia [...]. Nadanie tytułu doktora *honoris causa* wielkiemu człowiekowi i Polakowi oraz wybitnemu uczonemu i profesorowi przynosi młodemu Uniwersytetowi prawdziwy zaszczyt.

Czcigodny Księżę Biskupie i Drogi nasz Profesorze zechciej tę nową godność potraktować jako wyraz naszego uznania i głębokiej, szczerzej wdzięczności. Zechciej też uznać, że w Twojej Osobie honorowany zostaje dziś również lud opolski i wszyscy mieszkańcy regionu.

Uroczystość zakończyła się wykładem okolicznościowym, który Doktor *honoris causa* zatytułował: *Radość dążenia do zbawienia jest tożsama ze szczęściem człowieka*, zatem „Człowiek nie może uczynić niczego dobrego i właściwego bez radości [...], wspólny rzetelny trud studiowania i nauki na wszystkich wydziałach opolskiego uniwersytetu można faktycznie wyrazić postulatem «radość tworzenia niech nie gaśnie w naszych umysłach i sercach» [hasło R. Zembaczyńskiego – J.P.]”.

*

18 maja 1995 roku zmarł we Wrocławiu prof. dr hab. Jan Trzynadłowski, wybitny uczony, teoretyk literatury, edytor, wielki humanista, wychowawca i przyjaciel kilku pokoleń polonistów, od wielu lat współpracujący z naszą uczelnią; był doktorem *honoris causa* opolskiej WSP (6 maja 1993 r.). Profesor był promotorem mojej rozprawy doktorskiej w Uniwersytecie Wrocławskim.

*

W omawianym tu czasie odbyłem kilka podróży. Już 21 maja 1995 roku skorzystałem z zaproszenia ks. bpa prof. A. Nossola i towarzyszyłem mu wspólnie z ks. dziekanem prof. Helmutem Sobeczko w podróży do Ołomuńca. Tam uczestniczyliśmy w uroczystej kanonizacji św. Jana Sarkandra (1576–1620, pochodził ze Skoczowa), dokonanej przez papieża Jana Pawła II.

*

Nieco później wziąłem udział w inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie w Ostrawie, z którym łączyła nas od dawna współpraca naukowa i dydaktyczna.

*

W ostatnich dniach maja 1995 roku wspólnie z prorektorami przebywałem w Uniwersytecie w Hildesheim. Zaproszeni przez rektora prof. Wolfganga

Menzla odbyliśmy szereg rozmów, których celem było ustalenie szczegółowego programu współpracy. Zgodnie z zarządzeniem niemieckich władz oświatowych Uniwersytet w Hildesheim stał się zamiast Uniwersytetu w Kilonii kontynuatorem współpracy i wymiany grup studenckich z naszą uczelnią. Stosowną ramową umowę podpisaliśmy już w 1994 roku podczas pobytu ówczesnego rektora prof. Rudolfa Webera na pamiętnej inauguracji roku akademickiego 4 października w Opolu.

*

Zadowolenie odczuwaliśmy, czytając obszerny artykuł Krystyny Strużyny (absolwentki naszej WSP) w „Głosie Nauczycielskim” z 18 czerwca 1995 roku³⁰. Uczelnia została zaprezentowana z autentyczną sympatią. W tekście cytowano wypowiedzi niektórych pracowników, w tym moją. Pragnę przypomnieć tu jeden fragment:

Ogromnie się cieszę, że za mojej kadencji powołano w Opolu Uniwersytet. Nasze wysiłki zmierzające do powstania uczelni traktowaliśmy zawsze w kategoriach naukowych, merytorycznych, a nie politycznych. Stąd nasze zadowolenie, że parlament bez taryfy ulgowej mógł uchwalić ustawę o powołaniu Uniwersytetu Opolskiego. Wymagania, jakie przed nami postawiono, wypełniliśmy całkowicie. Zdajemy sobie sprawę, że skromnie je spełniamy, ale przecież są to dopiero początki. Pierwszy rok, który się kończy, to początek pracy organizacyjnej, niewidocznej, ale codziennej. Dążymy do poszerzenia bazy materialnej, w czym wydatnie pomaga nam wojewoda i prezydent miasta. Dzięki Fundacji Polsko-Niemieckiej „Pojednanie” możemy przystąpić do remontu zamku w Dąbrowie Niemodlińskiej, gdzie ponownie działać będzie ośrodek studiów zaocznych i gdzie będą się odbywać spotkania i wspólne sesje naukowe polskie i niemieckie. Z własnych oszczędności kończymy budowę gmachu dydaktycznego dla kierunku biologia i Instytutu Ochrony i Kształtowania Środowiska.

Na Dom Studenta i dla potrzeb Instytutu Wychowania Plastycznego zaadaptujemy budynek przekazany przez opolską cementownię. Jako odchodzący rektor jestem szczęśliwy, że swój program wyborczy spełniłem i kończę kadencję promocją doktora *honoris causa* dla najbardziej zasłużonego mieszkańca Ziemi Opolskiej i Uniwersytetu Opolskiego ks. bpa prof. Alfonsa Nossola.

W artykule wypowiedziała się również senator prof. Dorota Simonides: „Uniwersytet nadaje miastu prawdziwą atmosferę, rozwija się życie naukowe, toczą się dyskusje, powstają nowe pomysły, z wykładami przyjeżdżają naukowcy z innych ośrodków, w tym także z zagranicy. Uniwersytet Opolski ma szansę stać się autentycznym europejskim uniwersytetem”. Dziennikarka „Głosu Nauczycielskiego” przypomniała nadto zasługi prof. Feliksa Pluty, wieloletniego

³⁰ K. Strużyna, *Opolska Alma Mater*, „Głos Nauczycielski” 1995, nr 25, s. 1, 7.

dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego, który „starał się systematycznie o rozwój naszej własnej kadry naukowej”.

*

Dobrze wspominam pobyt delegacji naszego uniwersytetu w Moguncji (Mainz). Zawdzięczamy go ks. bpowi prof. A. Nossolowi, który zaproszony został z osobami towarzyszącymi przez rektora tamtejszego słynnego uniwersytetu. Tematem rozmów była m.in. możliwość współpracy Wydziałów Teologicznych oraz wymiana grup studenckich. W czasie pobytu przekonaliśmy się na własne oczy, że Moguncja to jedno z najpiękniejszych miast Niemiec.

*

Wyjątkowo głęboko przeżyłem, nie tylko emocjonalnie, naszą pielgrzymkę do Włoch i do Ojca Św. Jana Pawła II, która odbyła się 10–20 czerwca 1995 roku. Media regionalne prześcigały się wtedy w tytułach „newsów”: *Dwie godziny u Papieża*, *Profesorowie na pielgrzymce*, *Rzym, godzina ósma*. *Delegacja Uniwersytetu Opolskiego u Ojca Św. Jana Pawła II*, *Dwa papieskie dni* itp. Do tej pory, oprócz krótkiego, ale rzeczowego i pięknego artykułu prof. Zygmunta Łomnego oraz kilku prasowych sprawozdań, nie rozporządzamy ani jednym obszerniejszym opracowaniem na temat tego nadzwyczajnego wydarzenia w życiu grupy pielgrzymów. A zasługuje ono na odrębne i szczegółowe opisanie. W spontanicznych wypowiedziach większość uczestników nie wahała się stwierdzić, że pobyt we Włoszech, a zwłaszcza audiencję w prywatnych apartamentach Papieża zalicza do najpiękniejszych przeżyć w swoim życiu: „W najskrytszych pragnieniach nie dopuszczałem myśli, że dane mi będzie zetknąć się twarzą w twarz z Człowiekiem, którego od lat wielbię i podziwiam nie tylko jako Piotra naszych czasów, ale jako najwyższy autorytet współczesnego świata” (prof. Zdzisław Piasecki); „To pamiętne spotkanie z Ojcem Świętym stało się najważniejszym wydarzeniem mojego życia. Wyznaję, marzyłem skrycie o takiej szczęśliwej chwili” (prof. Stanisław Gawlik). Jestem przekonany, że każdy z uczestników mógłby się podpisać pod tymi wyznaniaми. Również ja, z całego serca!

Inicjatywa zorganizowania „wycieczki-pielgrzymki” zrodziła się w gronie trzech osób: ks. bpa A. Nossola, ks. dziekana H. Sobeczki i rektora. Trud organizacyjny spoczywał na władzach Wydziału Teologicznego, faktycznie głównie na księdzu dziekanie, i został perfekcyjnie opracowany i zrealizowany. Dobrym duchem opiekuńczym był Wielki Kanclerz Wydziału ks. bp A. Nossol, który, jak dowiedzieliśmy się jeszcze we Włoszech, częściowo sam sfinansował koszty pobytu naszej 36-osobowej grupy. Kierownikiem był ks. dziekan H. Sobeczko, a „honorową godność przewodniczącego delegacji pełnił rektor

prof. Jerzy Pośpiech”. Księdzu dziekanowi dzielnie i kompetentnie pomagali ks. dr Piotr Maniurka, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Opolu, jednocześnie adiunkt naszej uczelni, przewodnik po zabytkach, sztuce i architekturze Rzymu, oraz prodziekan ks. dr Rudolf Pierskała. W watykańskich dniach pielgrzymki udział wziął także ksiądz biskup.

Program 10-dniowego pobytu był przemyślany, bogaty i niezwykle atrakcyjny. Teraz mogę wymienić jedynie najgłośniejsze „epizody” i miejsca pobytu: centrum Rzymu, Bazylika św. Piotra, Monte Cassino, Pompeje, katakumby św. Sebastiana, Ostia, Muzeum Watykańskie, Kaplica Sykstyńska, Stare Miasto (m.in. Panteon), Awentyn, bazyliki, Asyż, Padwa, Wenecja, trzy wczesnośredniowieczne bazyliki na wyspach: Torcello, Murano i Burano (tu papyrusy, zwoje, rękopisy z VI w.). Jednak głównym wydarzeniem i najistotniejszym celem pielgrzymki była audiencja prywatna u Ojca Świętego Jana Pawła II (16 czerwca), a przedtem audiencja generalna z Papieżem (14 czerwca). Zgodę na prywatną audiencję uzyskaliśmy dzięki staraniom księdza biskupa, podobnie jak specjalne potraktowanie naszej grupy podczas audiencji generalnej w Bazylice św. Piotra. Pozwolono nam zająć miejsca tradycyjnie przeznaczone dla kardynałów. Byliśmy traktowani wyjątkowo jak oficjalna delegacja. Nie zabrakło nas również w uroczystości Bożego Ciała (z udziałem Jana Pawła II) i podziwialiśmy bardzo bogaty korowód różnych kongregacji.

Silne wzruszenie ogarnęło nas w momencie przekroczenia „spiżowej bramy” Stolicy Apostolskiej. Windą szybko dotarliśmy na odpowiednie piętro pałacu i po przejściu długiego i bogato ozdobionego korytarza dotarliśmy do prywatnych pomieszczeń Ojca Świętego. Przed kaplicą powitał nas osobisty, szczupły sekretarz papieża, powszechnie znany Polak, ks. prałat Stanisław Dziwisz, i zaprosił do uczestnictwa w mszy świętej (i był cały czas z nami). W skupieniu i ciszy weszliśmy do kaplicy, w której, mimo wczesnej pory, już na klęczniku modlił się Ojciec Święty. Mszę celebrował ks. bp A. Nossol. W czasie jej trwania odśpiewaliśmy kilka polskich pieśni religijnych, które papieżowi szczególnie się podobały. Po jej zakończeniu udaliśmy się do pomieszczeń biblioteki papieskiej. Po chwili pełnej napięcia w drzwiach ukazał się, tradycyjnie w bieli, uśmiechnięty Gospodarz w towarzystwie ks. bpa Nossola. Jaki był wtedy jeszcze silny, postawny i pełen werwy nasz Wielki Rodak! Na słowa powitania odpowiedzieliśmy również radośnie. Zgodnie z przyjętym ceremoniałem audiencja zaczęła się od prezentacji poszczególnych osób. Jako pierwszy i urzędujący rektor uniwersytetu zostałem przedstawiony Ojcu Świętemu przez księdza biskupa. Z „duszą na ramieniu” w imieniu grupy i władz uczelni przyklękawszy, mówiłem krótko, a byłem bardzo wzruszony i spięty. Wyraziłem słowa serdecznego podziękowania za wyrażenie przez Ojca Świętego zgody na utworzenie w opolskim, świeckim uniwersytecie Wydziału Teologicz-

nego. Na marginesie dodam, że szereg wątpliwości lub wręcz obaw, jak ułożą się wzajemne stosunki władz uczelni i pracowników wobec nowego Wydziału i odwrotnie, miała początkowo nie tylko sama Stolica Apostolska, ale wcześniej również część polskiego Episkopatu. Rolę nie do przecenienia odegrał w tej sprawie osobiście ks. bp A. Nossol.

Mając świadomość tego wszystkiego, zapewniłem Ojca Świętego o naszych najlepszych intencjach, dodając, że będzie to dobry przykład dla pozostałych uczelni wyższych w Polsce. Zapewniłem też Papieża, że nigdy nie będzie musiał żałować podjętej przez siebie decyzji. W imieniu uczelni i grupy poprosiłem o przyjęcie daru w postaci pięknego obrazu *Piety*, dzieła znanego opolskiego artysty malarza Krzysztofa Buckiego. Ojcu Świętemu wręczyłem również przyznany Mu przez senat uczelni pamiątkowy medal z legitymacją nr 1, wybity z okazji powołania Uniwersytetu Opolskiego.

Papież, gratulując nowej uczelni i dziękując za przybycie do Rzymu oraz za upominki, życzył szybkiego i pomyślnego rozwoju Uniwersytetu dla dobra polskiej nauki kultury oraz Kościoła w Ojczyźnie.

W asyście księdza biskupa i mojej papież powitał następnie z osobna każdego uczestnika delegacji, zamieniając kilka zdań i zadając pytania. Był przy tym bardzo bezpośredni, cały czas uśmiechnięty, serdeczny i rozmowny. Widać było, że grupa opolan i fakt powołania uniwersytetu z Wydziałem Teologicznym sprawiły mu autentyczną i nieukrywaną radość. Radość udzieliła się i nam wszystkim, nie dziwi, że u wielu osób pojawiły się łzy silnego wzruszenia. Uczestniczyliśmy – bez przesady – w wydarzeniu historycznym. Gospodarz wykazywał duże zainteresowanie naszą uczelnią; widoczna była serdeczna więź, jaka łączyła Go z naszym ukochanym księdzem biskupem. Więcej o Uniwersytecie i Wydziale Teologicznym mówił w tym dniu ksiądz biskup na prywatnym przyjęciu u Ojca Świętego w czasie obiadu.

Rozmowy indywidualne i wspólne trwały przeszło dwie godziny! Na twarzy Ojca Świętego nie było widać ani śladu znużenia czy zniecierpliwienia przeciągającą się ponad przewidziany czas audiencją. Gospodarzowi się nie spieszyło! Obdarowani różańcami i książkami szczęśliwi pożegnaliśmy się z naszym czcigodnym i wielkim Polakiem. Drogim świadectwem wizyty pozostały zdjęcia zbiorowe i indywidualne z witającym się papieżem. Na koniec zabrzmiało „Sto lat!” i zaproszenie do Opola. Zostało ono przyjęte ze słowami: „Jak Bóg pozwoli!”. Do dziś każdy z nas czci Jana Pawła II, teraz już świętego. Dzięki ks. bpowi A. Nossolowi byliśmy jeszcze goszczeni przez prefektów Kongregacji ds. Wychowania i Nauki Katolickiej, Kongregacji ds. Doktryny Wiary i osobiście przez ks. kard. Josepha Ratzingera, prefekta Papieskiego Instytutu Polskiego i Instytutu Kultury Polskiej. Nawiązane kontakty zaowocowały później rewizytami (m.in. J. Ratzingera i ks. abpa Saraivy). Za cudowny,

niezapomniany i niepowtarzalny pobyt we Włoszech do dziś każdy z nas z całego serca dziękuje Czcigodnemu Księdzu Arcybiskupowi prof. Alfonsowi Nossolowi oraz kochanym księżom: ks. dziekanowi prof. Helmutowi Sobeczce, ks. dyrektorowi dr. hab. Piotrowi Maniurce i ks. drowi hab. – dziś biskupowi – Rudolfowi Pierskale.

Nasza włoska pielgrzymka stała się przedmiotem specjalnej konferencji prasowej odbytej 23 czerwca 1995 roku.

*

Nad wieloma istotnymi kwestiami debatowaliśmy podczas dwóch ostatnich w mojej kadencji posiedzeń senatu. I tak – 29 czerwca zatwierdzony został projekt statutu Uniwersytetu Opolskiego; ustalono, że od nowego roku akademickiego (1995/1996) stypendia socjalne będą przydzielane studentom przez Studenckie Komisje Socjalne, uchwalono kryteria przyznawania miejsc w akademikach (zaspokajają jedynie w 36% potrzeby), dlatego uradowała wszystkich wiadomość, że po latach daremnych starań w Ministerstwie Edukacji Narodowej uzyskaliśmy fundusze, które umożliwiły rozpoczęcie w sierpniu (a właściwie wznowienie) budowy nowego Domu Studenta „Niechcic”, zaprojektowanego na 13 kondygnacji dla 370 mieszkańców. Według projektu będzie to „jeden z najnowocześniejszych akademików w kraju”, a jego oddanie do zasiedlenia zaplanowano już w październiku 1997 roku. Niestety, zbyt skąpe i nieregularne dotacje bardzo przedłużały termin ukończenia budowy. Informator „Nasze Sprawy” w nr 1 z 1996 roku komunikował, że „ani mrozy, ani opady śniegu nie przeszkodziły Opolskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego nr 1 w utrzymaniu tempa prac w budowie akademika przy ul. Katowickiej”. Jeszcze pod koniec 2000 roku kierownictwu uczelni nie udało się zapobiec kolejnym przerwom w budowie. A tak wiele satysfakcji towarzyszyło mi i dyrektorowi drowi Tadeuszowi Kampczykowi, gdy uradowani z powodu przyznania 3 milionów złotych w 1995 roku wracaliśmy z ministerstwa. Tak, tak! Były to lata powszechnej niemocy finansowej w Polsce.

Dużo więcej zadowolenia mieliśmy w innych sprawach inwestycyjnych: rozpoczęliśmy rozszerzony remont DS „Mrowisko”, stać nas było na dodatkowe wyposażenie pozostałych akademików oraz na ukończenie budowy budynku laboratoryjnego dla Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii przy ul. J. Matejki.

Powracam do XVII posiedzenia senatu z 29 czerwca 1995 roku. Zatwierdziliśmy wniosek Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego w sprawie podziału na dwa samodzielne wydziały: 1) Wydział Filologiczny i 2) Wydział Historyczno-Pedagogiczny. Kwestią, która wywołała ożywioną dyskusję, był sposób wyboru rektora: senatowi czy kolegium elektorów powinno się powierzać to zadanie? Asumpt do wymiany zdań dały niewątpliwie ostatnie, kwietniowe wybo-

ry, przez wielu oceniane jako „dość niesmaczne”, destabilizujące społeczność uczelnianą, a przez innych jako rezultat „braku demokracji lokalnej”. Zgodnie aprobowano pogląd, że „wybór musi gwarantować właściwego kandydata”. Ale jak sprawić, aby społeczność czuła się odpowiedzialna za swój wybór? W rezultacie w głosowaniu większość wskazała senat jako „ciało wyborcze”.

*

W dużym stopniu za swój sukces uważam pozyskanie sporej dotacji finansowej na generalny remont zabytkowego pałacu (zamku) w Dąbrowie Niemodlińskiej. Sponsorem była Fundacja Polsko-Niemiecka „Pojednanie”. Prace rozpoczęto wiosną 1995 roku. W wyniku przetargu remont powierzono firmie Restauro z Torunia. Okazała się ona – według mojego rozeznania – niezbyt uczciwa. Po wielu kłopotach i staraniach zasadniczy remont został zakończony dopiero w 2002 roku. Przyszłość pałacu, z którego nikt nie korzysta, nie jest wiadoma.

*

U ks. Helmuta Sobeczki z moim udziałem 14 sierpnia 1995 roku odbyło się spotkanie z premierem Północnej Westfalii i Nadrenii Kurtem Beckiem. Niemiecki gość w imieniu swojego landu po raz kolejny obdarował Bibliotekę Germanistyki bogatym zbiorem książek.

*

21 września 1995 roku prowadziłem ostatnie w mojej kadencji (XVIII) posiedzenie senatu. Centralnym punktem obrad było moje sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w pierwszym roku jego istnienia (1994/1995). Witając senatorów, z radością poinformowałem o mianowaniu przez ministra edukacji narodowej ks. bpa Alfonsa Nossol na stanowisko profesora zwyczajnego. Przy tej okazji przypomniałem, że wyrazem wdzięczności i szacunku za pomoc i owocne działania w sprawie powołania Uniwersytetu Opolskiego dla głównego współtwórcy społeczność nasza ofiarowała księdzu biskupowi tytuł doktora *honoris causa*, pierwszy w historii uniwersyteckiej Alma Mater Opoliensis. Poprzedzając właściwe, roczne sprawozdanie, powiadomiłem obecnych o szybkim i sprawnym uruchomieniu wielkiego remontu budynków, które zostały przyznane Wydziałowi Teologicznemu przez wojewódzkie i miejskie władze. Remont finansowała opolska i gliwicka Kuria Biskupia. Informując senatorów o inwestycji, tj. budowie „Niechcica”, i remontach m.in. pałacu w Dąbrowie Niemodlińskiej, pragnąłem zaakcentować fakt, że w czasie kompletnego, ogólnokrajowego zastoju inwestycyjnego jest to niemałe osiągnięcie.

A teraz kilka najważniejszych danych statystycznych o ówczesnym stanie uczelni: ogółem studiowało 9000 studentów na 30 kierunkach i specjalnościach

(na studiach dziennych, zaocznych, podyplomowych na poziomie magisterskim i zawodowym). Zatrudnialiśmy 1114 pracowników, w tym 641 nauczycieli akademickich, z których 116 legitymowało się tytułem profesora i doktora habilitowanego. Uniwersytet posiadał prawa nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego z językoznawstwa, literaturoznawstwa i historii, a doktora – z pedagogiki, chemii i ekonomii. Wydział Teologiczny kształcił blisko 700 osób, z tego na studiach stacjonarnych – 300. Kadra to 13 samodzielnych pracowników, 35 adiunktów, 8 asystentów i 6 wykładowców. W sumie pracowało 600 nauczycieli akademickich. Powiększyliśmy liczbę kierunków, specjalności i zakładów, przez co wzbogaciliśmy profil charakterystyczny dla uczelni typu uniwersyteckiego.

W silnym Instytucie Historii trwały prace zmierzające do uruchomienia stacjonarnego Studium Doktoranckiego z historii. Utworzyliśmy kierunek zarządzania i marketingu (wysoko ocenianego w rankingu). Powstał nowy Instytut Edukacji Wizualnej, a także Zakład Kultury i Języka Francuskiego w Instytucie Filologii Polskiej. Program specjalizacji opracowano przy udziale profesorów z Uniwersytetu François Rabelaisa w Tours, który wspólnie z ambasadą Francji zaoferował ponadto wsparcie finansowe i wyposażenie w pomoce dydaktyczne. Wyjaśnię, ustalenia te były zapisane we wcześniejszej umowie o współpracy. Odnotowaliśmy pewien wzrost rangi naukowej naszego uniwersytetu oraz poczucie prestiżu u młodzieży studenckiej. Nawiązaliśmy kilka nowych kontaktów z zagranicznymi uczelniami, co stworzyło dalsze możliwości wzajemnej współpracy naukowej³¹.

O aktywności i zaangażowaniu kadry nauczającej świadczyły także ważne i udane konferencje, m.in. w Instytucie Chemii („Eko’Opole’95”), w Instytucie Historii przy współudziale Kuratorium Oświaty („Oświata i nauka w 50-leciu na Śląsku Opolskim 1945–1995”, 12–13 X 1995) oraz konferencja metodyczna „Ochrona środowiska na uniwersyteckich studiach przyrodniczych” (org. Instytut Ochrony i Kształtowania Środowiska). Sporo zadowolenia dostarczała nam ożywiona działalność studenckich kół naukowych (ponad 20!).

Ostatnie posiedzenie senatu zakończyła dyskusja, w której nie zabrakło głosów podziękowań za moją pięcioletnią kadencję. Dyrektor dr Tadeusz Kampczyk zwrócił uwagę m.in. na moje zaangażowanie i współdziałanie z „wszelkimi poczynaniami administracyjnymi i organizacyjnymi uczelni, dzięki czemu Uniwersytet pozyskał kilka nowych budynków i lokali”. Szczególnie cieszyła mnie zgodna opinia o rektorze jako współtwórcy Uniwersytetu Opolskiego.

³¹ Zob. A. Kuczyńska, *Działalność naukowo-badawcza i współpraca z zagranicą w 1995 roku. Synteza dokonań*, „Nasze Sprawy” 1996, nr 2(15), s. 13–14.

Miłym zaskoczeniem było też skierowane do mnie pismo ministra edukacji narodowej z 2 października 1995 roku, w którym pisał m.in.: „W związku z zakończeniem pełnienia funkcji rektora proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za wkład pracy i zaangażowanie w stworzenie Uniwersytetu Opolskiego oraz kierowanie tą uczelnią. Jestem przekonany, że doświadczeniem swym będzie Pan Profesor nadal służyć Uniwersytetowi, przyczyniając się do jego dalszego rozwoju. W uznaniu osiągnięć Pana Profesora przyznaję nagrodę [...]”.

I tak po pięciu latach dobiegły końca moje kadencje rektorskie (1990–1995).

*

W czasie inauguracji drugiego roku akademickiego 1995/1996 w dniu 3 października 1995 roku przekazałem nowo wybranemu rektorowi Franciszkowi Markowi „symbole władzy”: łańcuch, berło i pierścień, oraz zgodnie z obowiązującą tradycją i programem wygłosiłem sprawozdanie za ostatni rok działalności³². W trakcie przemówień nie zapomniano wspomnieć również o mnie jako rektorze, „za którego kadencji i w wyniku jego mozolnych starań zrealizowały się idee twórców Uniwersytetu Opolskiego”. Przemawiając, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego ks. bp prof. zw. dr hab. Alfons Nossol „przywołał myśli z niedalekiej przeszłości, aby złożyć podziękowania prof. Jerzemu Pośpiechowi za wspólne dokonania z okresu starań o powołanie Uniwersytetu”, „za wspólnie przebytą drogę do uniwersytetu”.

Wzmianka o mnie znalazła się również w przemówieniu powitalnym ks. dziekana prof. dra hab. Helmuta Sobeczki w auli Wydziału Teologicznego 7 października 1995 roku w czasie inauguracji roku akademickiego. „W tym miejscu – mówił ks. dziekan – pragnę serdecznie powitać pierwszego rektora Uniwersytetu Opolskiego Pana Profesora Jerzego Pośpiecha, który w sposób umiętny i bardzo nam życzliwy wprowadzał nas w struktury uniwersyteckie. W imieniu własnym i całej społeczności akademickiej, a także rektorów obu naszych Seminariów (opolskiego i gliwickiego), pragnę gorąco i serdecznie podziękować Panu Rektorowi Jerzemu Pośpiechowi za jego wyjątkową przychylność i pomoc oraz za mobilizowanie nas do pracy i dalszego rozwoju”³³.

*

Po złożeniu insygniów rektorskich nie przestałem pracować w uczelni, interesować się jej rozwojem i uczestniczyć w działalności przede wszystkim Instytutu Filologii Polskiej. Moje wspomnienia (w wyborze) pragnę zakończyć jeszcze tylko przypomnieniem jednego faktu z 1995 roku. Zaledwie spostrzegłiś-

³² Zob. „Nasze Sprawy” 1995, nr 4(13), s. 1.

³³ Zob. *Rocznik Informacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 1994/1995 – 1995/1996...*, s. 251.

my się, że 12 listopada minął pełny rok od śmierci profesora Mariana Kaczmarka (1934–1994). Przyznaję się, że zaskoczyła nas wiadomość, że organizowane są przez Zakład Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej (którym przez wiele lat kierował śp. M. Kaczmarek) uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci zmarłego kolegi. I tak, 9 listopada otwarto wystawę poświęconą jego życiu i działalności, w sali posiedzeń senatu urządziliśmy zaś okolicznościowe spotkanie. Wygłosiłem na nim dłuższe przemówienie, utrwalone potem w „Naszycy Sprawach”³⁴. Sformułowałem wtedy kilka propozycji do władz uczelni, senatu i ojców miasta:

– nadajmy jednej z sal Uniwersytetu imię śp. Profesora i zawieśmy w niej Jego portret;

– wystąpmy do władz miasta z wnioskiem o nazwanie którejś z ulic na Półwsi – imieniem Zmarłego, tam bowiem mieszkał i tam teraz spoczywa.

Propozycje, tak skromne, nie zostały niestety spełnione.

Moje wystąpienie pożegnalne zakończyłem następującymi słowami: „Wspominając dziś naszego Przyjaciela, ślemy za Jego cieniem na niezmierzone drogi wieczności zamiast słów wielkich – słowa dobrej nadziei. Kiedyś wszyscy spotkamy się tam, w błękicie! Po tamtej stronie życia”.

*

Krótki, zbyt krótki rozdział *Droga do uniwersytetu*, znajdujący się w publikacji *Alma Mater Opoliensis* Stanisława Nicieja, kończy się uwagą, że „nie pokazuje on w pełni drogi prowadzącej do utworzenia uniwersytetu w Opolu [...]. Być może za mało mówi o indywidualnych zasługach poszczególnych kreatorów naszego Uniwersytetu. Myślę, że przyszły historyk odda wszystkim należną sprawiedliwość”³⁵.

Ufam, że doczekamy się takiego opracowania. Redakcja „Kwartalnika Opolskiego”, publikując współtwórców Uniwersytetu, pragnie przyszłemu monografście (lub autorom pracy zespołowej?) nieco ułatwić zadanie. Również mój tekst traktuję jako przyczynek, oparty głównie na autopsji i faktach.

*

A oto małe *pendant* do moich ostatnich lat pracy zawodowej w Uniwersytecie. 4 lutego 1997 roku wspólnie z wybitnym germanistą z Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Norbertem Honszą przeprowadziłem wywiad z księdzem biskupem diecezji opolskiej, prof. zw. dr. hab. Alfonsem Nossolem, Wielkim Kanclerzem naszego Wydziału Teologicznego. Jedno z pytań brzmiało:

³⁴ „Nasze Sprawy” 1995, nr 4(13), s. 16–17.

³⁵ S.S. Nicieja, op. cit., s. 205.

Dużym wydarzeniem nie tylko dla Śląska Opolskiego było powstanie w marcu 1994 roku Uniwersytetu Opolskiego z Wydziałem Teologicznym. Ksiądz Biskup wiązał wiele nadziei z tym historycznym faktem. Status uniwersytecki nakłada na tę uczelnię wiele nowych obowiązków. Zakończył się drugi rok istnienia Uniwersytetu Opolskiego. Jak ocenia Ksiądz Biskup jako Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego, lecz i jako profesor tej uczelni jej dotychczasową działalność, plany i możliwości rozwoju? Czy Ksiądz Biskup jest zadowolony z osiągnięć Wydziału Teologicznego? Czy młodzież śląska i rodziny mniejszości niemieckiej zaakceptowały Uniwersytet i uznały go także za swoją uczelnię?

Odpowiedź brzmiała:

Jeżeli już mowa o integracyjnych darach, to największym takim „darem nieba” dla naszej Ziemi jest bez wątpienia Uniwersytet Opolski; dwunasty państwowy uniwersytet w Polsce i pierwszy powojenny z Wydziałem Teologicznym.

W pewnym sensie, można by rzec, sprawa integracji społeczeństwa Śląska Opolskiego leżała dotychczas na sercu przede wszystkim Kościołowi. Odtąd przypadła też w udziale tej – najwyższego akademickiego typu uczelni. Do samego pojęcia *universitas* należy bowiem zawsze też uniwersalizm i krzewienie dzieła pojednania także w naukowym wymiarze. Całe społeczeństwo Śląska Opolskiego zaakceptowało przeto z dumą i radością swoją Alma Mater Opoliensis. Za ów „dar nieba”, za życzliwość i zrozumienie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nieodzowności podwyższenia akademickiej scholaryzacji naszego regionu wszyscy jesteśmy wdzięczni. Uniwersytet nasz rozwija się wspaniale, choć musi się borykać z różnego rodzaju trudnościami początkowego stadium swego istnienia. Pomiędzy innymi wydziałami i naszym Wydziałem Teologicznym istnieje bardzo konstruktywna współpraca. Wszyscy aktualni mieszkańcy tej Ziemi są niezwykle dumni ze swego uniwersytetu i wierzą też w jego wkład w nieodzowne dzieło pojednania. Dlatego też na Wydziale Teologicznym zabiegają nasze władze uniwersyteckie m.in. o stworzenie silnych Instytutów Polonistyki, Bohemistyki i Germanistyki, w czym niemałą zasługę ma znowu nasza mniejszość [niemiecka – J.P.], pomagająca m.in. sprowadzić dobrych germanistów z uniwersytetów zachodnich na naszą uczelnię. Wszystkie trzy wymienione instytuty uniwersyteckie mogą się twórczo przyczynić do uwydatnienia, wspomnianych na początku tych wywodów, trzech historycznych wymiarów tej Ziemi [Opolskiej – J.P.]. Ostatni fakt – przemianowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Wyższej Szkoły Inżynierskiej na Politechnikę – spotęgował jeszcze bardziej naszą dumną radość, jako że teraz należymy do dziesięciu miast polskich posiadających równocześnie Uniwersytet i Politechnikę! Ścisła współpraca obydwu wyższych uczelni akademickich i wspólna polityka spotęgowania ich naukowo-badawczego oraz dydaktycznego trudu może doprowadzić do znacznych osiągnięć i polepszyć los tej Ziemi³⁶.

³⁶ Wywiad ukazał się w 1997 r. na łamach czasopisma „Zbliżenia. Polska–Niemcy”, wydawanego wtedy wspólnie przez Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Opolski.

*

W 1998 roku otrzymałem następujący list rektora:

Szanowny Panie Profesorze, Uniwersytet Opolski rozpoczyna piąty rok istnienia. Sprawdzają się najbardziej optymistyczne programy twórców naszej Uczelni. Staje się ona jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych i intelektualnych Śląska Opolskiego i jednym z największych zakładów pracy w naszym regionie.

Dzisiaj opolska wspólnota uniwersytecka liczy ponad 15 tysięcy osób (14 tysięcy studentów i 1400 pracowników naukowych, dydaktycznych i administracyjnych). Dyplomy Uniwersytetu Opolskiego otrzymało już 8 tysięcy absolwentów.

Z każdym rokiem uczelnia nasza umacnia swą pozycję i buduje swój prestiż w kraju i za granicą.

U progu nowego roku akademickiego, przyznając Panu nagrodę pieniężną, pragnę jak najserdeczniej podziękować za wkład w wielkie dzieło budowania pozycji naszego Uniwersytetu w nauce, gospodarce i kulturze polskiej.

Z wyrazami głębokiego szacunku i serdeczności
prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja
wrzesień–październik 1998 roku

*

26 października 1999 roku wspólnie z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach, z Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa w Opolu oraz z Katedrą Literatury Romantyzmu Uniwersytetu Opolskiego zorganizowałem sympozjum poświęcone życiu i twórczości wybitnego poety niemieckiego romantyzmu Josepha von Eichendorffa, urodzonego w Łubowicach, niedaleko Raciborza (1788–1857). Było to pierwsze naukowe sympozjum w polskich środowiskach akademickich o tym późnym romantyku, znającym także język polski. Wśród referentów byli znani badacze i tłumacze dzieł poety³⁷.

*

Kiedy z dniem 30 września 2003 roku osiągnąłem wiek emerytalny, otrzymałem następujące pisma:

Instytut Filologii Polskiej. Uniwersytet Opolski, Opole, 5 czerwca 2003 r.

W. Pan prof. dr hab. Jerzy Pośpiech

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

w związku z Pańskim Jubileuszem naukowym i życiowym proszę przyjąć od całej uniwersyteckiej społeczności polonistycznej serdeczne podziękowania za wielki

³⁷ Zob. *Joseph von Eichendorff, wybitny niemiecki poeta romantyczny z ziemi raciborskiej*, oprac. nauk. J. Pośpiech, Gliwice 2000.

wkład w rozwój opolskiego środowiska naukowego i naszej polonistyki. Całe swoje życie badacza kultury i piśmiennictwa oraz organizatora życia naukowego poświęcił Pan Profesor Śląskowi. Pana prace weszły na trwałe do dorobku nauki polskiej. Pełniąc funkcje akademickie – kierownika Katedry, prodziekana, prorektora i rektora oraz prezesa Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przyczynił się Pan do zbudowania w Opolu mocnych fundamentów uniwersyteckich.

Życzymy Panu Profesorowi dalszych osiągnięć w pracy naukowej, dużo zdrowia i zadowolenia w życiu prywatnym.

W imieniu opolskiej społeczności polonistycznej
dyrektor prof. dr hab. Stanisław Gajda

*

Post scriptum: W miłej rozmowie z dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej prof. zw. dr. hab. Stanisławem Gajdą zrezygnowałem z propozycji wydania książki jubileuszowej, poświęconej mojej osobie. Wiedziałem, że Instytut borykał się wtedy z niedostatkami finansowymi, a planował opublikować kolejne książki młodszych pracowników.

*

19 kwietnia 2002 roku za „znaczący wkład w kulturę, literaturę i folklorystykę polską na Śląsku” otrzymałem Nagrodę [honorową] im. Wojciecha Korfanego.

*

Rektor Uniwersytetu Opolskiego
Pan prof. dr hab. Jerzy Pośpiech
Instytut Filologii Polskiej

W związku z osiągnięciem pełnego wieku emerytalnego rozwiązuję z Panem Profesorem stosunek pracy z dniem 30 września 2003 roku (art. 92 i 95 ustawy z 12.09.1990 roku o szkolnictwie wyższym).

Wielce Szanowny Panie Profesorze,
proszę przyjąć w imieniu władz, senatu oraz całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Opolskiego najserdeczniejsze wyrazy podziękowania i głębokiego uznania za długoletnią pracę naukowo-dydaktyczną w naszej Uczelni, za niepodważalny wkład w budowanie autorytetu opolskiej polonistyki, a przede wszystkim za wieloletnie zaangażowanie w prace nad tworzeniem się Uniwersytetu Opolskiego, który został powołany w czasie pełnienia przez Pana Profesora funkcji rektora.

Opolska wspólnota uniwersytecka wyraża gorącą wdzięczność za inspirujący udział w wielu ważnych przedsięwzięciach dla przyszłości naszego środowiska akademickiego, wykształcenie wielu pokoleń polonistów oraz opiekę promotorską nad młodą kadrą naukową.

Życzymy Panu Profesorowi wielu lat owocnej pracy na niwie naukowej, głębokiej

satysfakcji z dotychczasowych dokonań, pomyślnej realizacji wszystkich zamierzeń badawczych i publikacyjnych oraz wszystkiego najlepszego w życiu osobistym. *Ad multos annos!*

Z wyrazami głębokiego szacunku i poważania
dr hab. Józef Musielok, prof. UO

Opole, dnia 26 VI 2003 r.

*

Rektor Uniwersytetu Opolskiego
Prof. dr hab. Jerzy Pośpiech
Instytut Filologii Polskiej

Wielce Szanowny Panie Profesorze,
proszę przyjąć serdeczne podziękowania za aktywną pracę naukowo-badawczą i publikacyjną, animowanie działalności Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz pełne zaangażowanie w wypełnianie obowiązków dydaktycznych. Wyrazem mego uznania niech będzie Nagroda Rektora Uniwersytetu Opolskiego za rok akademicki 2002/2003. Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów oraz wszelkiej pomyślności z życia osobistym.

Z wyrazami szacunku
prof. dr hab. Józef Musielok

Opole, październik 2003 r.

*

Rektor i Senat Uniwersytetu Opolskiego
w uznaniu zasług i w podziękowaniu za wielkie zaangażowanie w dzieło powołania Uniwersytetu Opolskiego mają zaszczyt przyznać
Panu Prof. dr. hab. Jerzemu Pośpiechowi
Medal Jubileuszowy upamiętniający X rocznicę powołania Uniwersytetu Opolskiego

Prof. dr hab. Józef Musielok
Rektor

Opole, dnia 10 marca 2004 roku

*

3 października 2003 roku w czasie inauguracji roku akademickiego 2003/2004 wygłosiłem wykład pt. *Przysłowioznawstwo polskie epoki romantyzmu*.

*

Od 1983 roku pełnię funkcję redaktora naczelnego „Kwartalnika Opolskiego”, organu Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przedtem przez wiele lat byłem jego sekretarzem. Ten naukowy periodyk, początkowo wydawany

przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Towarzystwo Historyczne w Opolu, ukazuje się nieprzerwanie od 1 marca 1955 roku. Pierwszym redaktorem naczelnym (i założycielem) był prof. zw. dr hab. Stanisław Kolbuszewski, późniejszy rektor naszej uczelni.

*

Zebrane wspomnienia i zapiski kronikarskie to ślady minionych i wybranych lat mojej pracy i działalności nauczyciela akademickiego. Wydobyłem je częściowo z pamięci, coraz bardziej pokrywającej się prochem dawnych lat. Pół wieku pracy wspominam z sentymentem i porównuję go z Gimnazjum w Mikołowie, szkołą moich lat dziecinnych.

Ukochana moja uczelnio opolska – przeżyłem z tobą tyle lat...

Jakże na koniec nie zacytować choć kilka wersów *Godziny myśli* Juliusza Słowackiego:

Po długich latach, gdy wiek sił ukróci,
Gdy będziesz myślą w złotej przeszłości się stawił,
Wspomnij na przyjaciela...

*

Teraz jednak dajmy już pokój wspomnieniom.